

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu
wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów,
pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. —
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zfr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zfr. 90 ct. miesięcznie.

"Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

"Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów,
kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech
wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu
wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail,
Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“
wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca
grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8
zł.; ówczesni (od 1 lipca do koń-
ca września) w miejscu 3 zł., pocztą
4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każ-
dego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą
1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni, (któ-
rzy prenumerują od 1 lipca do
końca grudnia), otrzymują *Przewodnik
naukowy i literacki*, dodatek miesięczny
do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie;
ówczesni zaś i miesięczni za dop-
łatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct.
Przewodnik, prenumerowany osobno
kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł.
ówczesni 1 zł.

W celu ustalenia nakładu pro-
simy o wczesne nadsyłanie prenume-
raty.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej*
mogą otrzymywać od 1 stycznia 1892 r.
warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po
następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5	„	50	ct
	kwartalnie	2	„	15	„
	miesięcznie	1	„	5	„
Na prowincyi:	półrocznie	6	„	30	„
	kwartalnie	3	„	15	„
	miesięcznie	1	„	5	„

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 28
maja b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby rad-
cy Dworu w stanie spoczynku dr. Gustawo-
wi Hailig-Hailingen zostało wypowiedzie-
nianem z okazji uwolnienia go na własną
prośbę od obowiązków prezesa rządowej ko-
misyi egzaminacyjnej dla umiejętności poli-
tycznych we Lwowie, za wieloletnią, zasłu-
żoną działalność w tym charakterze, Najwyż-
sze uznanie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł:
sędziego powiatowego Jakóba Cetnarskie-
go w Żłotym Potoku do Buczacza i adjunktów
sądu powiatowego: Wilhelma Jonasa w Bóbr-
ce i Filipa Drexlera w Sieniawie, obu do
Stryja; Kazimierza Janka w Buczaczu do
Glinian; Jana Gailhofera w Glinianach
do Dobromila i Józefa Tarnawskiego w
Sieniawie do Niżankowic; dalej adjunktowi
sądu powiatowego w okręgu lwowskim wyż-
szego sądu krajowego Emilianowi Hołu-
bowskiemu nadał p. Minister posadę ad-
junktka sądu powiatowego w Radziechowic;

następnie zamianował P. Minister se-
kretarzami rady adjunktów sądowych: Ores-
ta Ciemirskiego w Tarnopolu, przy
wyższym sądzie krajowym we Lwowie, a
Włodzimierza Gładyszowskiego w Sa-
noku, przy sądzie obwodowym w Sanoku;

sędziami powiatowymi zamianował: ad-
junktka sądowego Ludwika Markowskie-
go we Lwowie, dla Wojniłowa, a adjunktka

sądu powiatowego Włodzimierza Huzara
w Stryju, dla Żłotego Potoku.

adjunktami sądowymi zostali mianowa-
ni adjunkci sądu powiatowego: Hirsch Gut
w Peczeniżynie, dla Sanoka; Włodzimierz
Zahradnik w Sądowej Wiszni, dla Sam-
bora; Edmund Philipp w Sokalu, i Józef
Ohanowicz w Rawie, obaj dla Lwowa;
Franciszek Ksawery Limbach w Medyni-
cy, dla Tarnopola; Karol Kopiec w Ni-
żankowicach, dla Przemyśla; dr. Włodzi-
mierz Kozicki w Tłustem, dla Sanoka,
i Emil Fabry dla Tarnopola;

adjunktami powiatowymi auskultanci:
Zygmunt Finkelstein dla Tłustego, Adam
Arciszewski dla Rawy, Franciszek Ma-
ramorosz dla Peczeniżyna, Feliks Majew-
ski dla Sieniawy, Mieczysław Barth dla
Bóbrki, Alfred Sochański dla Sieniawy,
Włodzimierz Zubrzycki dla Sądowej Wi-
szni, Ignacy Dzerowicz dla Bukowska,
Aleksander Dziedziński dla Zabłotowa, Kon-
stanty Onyszkiewicz dla Medynicy, An-
toni Hubel dla okręgu lwowskiego wyższe-
go sądu krajowego, Antoni Boeciurków dla
Buczacza, i Aleksander Kozaczek dla So-
kala.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniósła
kontrolora pocztowego Ludwika Klocz-
kowskiego z Drohobycza do Lwowa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniósła
oficyała pocztowego Leopolda Korytow-
skiego ze Lwowa do Jasła, poruczając mu
naczelnictwo przy tamtejszym urzędzie po-
cztowym i telegraficznym.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 czerwca.

Cały świat katolicki a w pierwszym
rzędzie Stolicę św. boleśnie dotknęły smutne
ze wszech miar wiadomości z Ugandy. Jak
już wiadomo z licznych doniesień, ludność
mahometañska na tem terytorium afrykań-
skim, podburzona przez misyonarzy angli-
kańskich, poniszczyła i złupiła należące do
katolików osady i dopuszczała się przeraża-
jących nadużyć przeciw misyonarzom kato-
lickim i pozyskanej przez nich dla Kościoła
katolickiego ludności. Stolica św. bezzwło-
cznie po odebraniu dokładnych relacyi o
tych zajściach, postanowiła popierać jak naj-
silniej zabiegi wykonywanego w Ugandzie
protektorat nad katolikami rządu francuskie-
go, który bardzo gorliwie zajął się tą spra-
wą i poczynił odpowiednie kroki, celem u-
zyskania za te gwałty odpowiedniego zadoś-
uczynienia. Watykan uważał Ugandę jako
najważniejszy punkt środkowy propagandy
katolickiej w Afryce, albowiem dzięki nawró-
ceniu króla Mwangi powiodło się misyonar-
zom wysyłanym przeważnie z Francyi,
wytworzyć na czarnym kontynencie państwo
iście katolickie, na co z zawiścią patrzyli się
misyonarze angielscy rywalizujący bardzo
niefortunnie na polu pozyskiwania miejscow-
ej ludności do duchowieństwa katolickiego.
Niezależnie od kroków, jakie poczynił ga-
binet francuski w Londynie, zamierza Stoli-
ca św. domagać się we właściwej drodze
znacznego materialnego odszkodowania, przy-
czem postanowiła użyć całego swego wpły-
wu, aby stało się zadość uprawnionym pre-
tensjom Francyi, która w tym wypadku
działa zgodnie i po myśli Watykanu i ma
za sobą całą opinię publiczną Europy. God-
nem jest uwagi, że w obec jaskrawych i
stwierdzonych należycie oburzających nadu-
żyć, nawet pisma angielskie nie są w stanie
ukryć słusznego oburzenia i napierają na

Hajota.

Z cyklu: „Z dalekich lądów“

III.

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

II.

(Ciąg dalszy).

Od tego wieczoru zaczął się nowy pe-
ryod w życiu Don Estebana i braci Kubań-
czyków. Skończyło się z tępą rezygnacyą,
skończyło się z ponurem zwątpieniem w przy-
szłość, z martwym spokojem ludzi, którzy
już wszystko stracili i niczego odzyskać nie
mogą...

Zaczęły się czasy gorączkowych proje-
któw, oczekiwań, pragnień. Bo nietylko syn
do ojca, lecz wybawiciel do wygnanica przy-
bywał.

Przybywał bez żadnego określonego pla-
nu, nieświadomy tutejszych stosunków i lu-
dzi, pojmujący to tylko, że jak wszędzie, tak
i na Fernando Poó, aby się zmiar powiódł,
potrzeba będzie przedewszystkiem pieniędzy
i przezorności. — Dlatego wyszukał naprzód
Juana Hernandezę, aby za jego pośrednic-
twem z ojcem się zobaczyć, dlatego będąc
zaledwie słabym dyletantem, udawał zapalo-
nego artystę i pod płaszczykiem zdejmowa-
nia widoków i portretów, bezpiecznie mógł
się rozglądać w położeniu i badać grunt.

Wprędce jednogłośna opinia wszystkich
Kubańczyków wskazała mu Dawida Edger-

ley'a jako człowieka bez przesądów, który
gotów był podjąć się każdej sprawy, byle
mu zysk przyniosła. Skoro ten był zapewnio-
ny, również skwapliwie byłby dopomógł zbry-
zganym krwią ofiar zbrodniarzom, jak szla-
chetnym męczennikom idei.

Długo trwały układy, dłużej niż obmy-
ślenie planu, nad którym „brudny Dawidek“
prawie się nie zastanawiał. — Zaraz w pier-
wszej rozmowie z Don Rafaelem przedstawił
mu go tak jasno i ściśle, tak tam wszystko
było przewidziane i zabezpieczone, że do-
prawdy mogło się zdawać, iż go dawno w
wolnych godzinach na wszelki wypadek w
sprytniej swej głowie przygotował. Ale tre-
ba było czekać chwili sposobnej do urczy-
wistnienia go, a przedewszystkiem przybycia
parowca „Nubii“, z kapitanem którego Ed-
gerley był w przyjaźni i często z nim różne
mniej lub więcej mętne sprawy obrabiał.

Parowiec przybył. Edgerley długo w
kajucie kapitańskiej bawił — wyszedł z niej
skrzywiony, narzekając, iż kompani, któ-
rej był reprezentantem, zawsze mu jakąś nie-
przyjemność zgotuje: Ot, i teraz formalno-
ści jakichś przy wysyłce towarów nie dopeł-
niono, *carga* wydać nie chcą, a on się z ka-
pitanem ujadają musi.

Istotną jednak treścią tych ujadania, była
zakomunikowana nazajutrz Don Rafaelowi
wiadomość, że wszystko dobrze; kapitan Nubii
za szes tygodni będzie tedy wracał z Połu-
dnia, lecz wymagania, jakie postawił, zmu-
szają jego, Edgerleya, do żądania znacznie
większej sumy, niż ta, którą początkowo o-
znaczył.

Nastąpiły rozpaczliwe targi.... Anglik
takie wymagania stawiał, że słaby ogień na-
dziei gasł w sercach wygnanców, a Don Ra-
fael kręcił się na wszystkie strony.... Cicha-

czem zbierano składki pomiędzy bracią ku-
bańską.

Oni co zostać mieli bez cienia zazdrości
względem szczęśliwych, dla których jutrzeń-
ka wyzwolenia świeciła, nieśli swój grosz
krwawy.... Wszystkich ogarnął taki zapał,
wszystkimi miotał taki niepokój, jakgdyby
nie o szeszupłą garstkę, lecz o całą gromadę
chodziło.

I Bóg się zlitował!... I dziś już z ust
do ust wśród rzeszy kubańskiej jak gołąb
dobrej wieści, przelatując będzie jeden tyl-
ko wyraz: *Manana!*

Tymczasem — słońce już zaszło. — Don
Esteban, który w miarę jak nie jego wspo-
mnień z coraz bliższej przeszłości watek swój
snuła, prostował się i twarz ukrytą w dło-
niach odsłaniał, powstał teraz, przeobrażony
znowu. W oczach jego nie palił się już płomień
szczęścia, ani nie świeciły łzy bólu i
goryczy. — Była w nich wielka, osobistym
radościom i cierpieniom obca pogoda, a na
ustach leżał wyraz uroczystego spokoju. Czas
jakis patrzył ku miastu, zanurzającemu się
w mrok błękitnawy, a potem, wyciągnął
rękę, i nad tą ziemią wygnania, w którą
tyle łez jego i braci jego wsiąkło, wielki
krzyż przebaczenia i błogostawienia na-
kreślił.

III.

Na południe od miasta, ku góróm, po
łagodnych falistościach gruntu pnie się sze-
roko, piękna droga, wiodąca do rządowego
sanatorium, na dwa tysiące dwieście stóp
nad morzem wzniesionego, zwanego Basileh.
Obecnie jest ona trochę zaniedbaną, a po
obu stronach ma zdziczałe grunta wśród
których czerwona czubki drzew kakaowych
z powodzi lijanów sterczące i regularnie

linie bananów, zdają się mówić, że niegdyś
inaczej tu było.

To „inaczej“ istniało jeszcze przed ośmiu
laty, kiedy na całej przestrzeni od miasta do
rzeki *Rio del Consul* a nawet za nią, stały
tu rozrzucone dość rzadko chaty kubańskie,
i śmiały się płowym w słońcu tytoniem i
różowo centkowaną zielenią kaka, uprawiane
przez nich pola.

Chaty te, z których dziś parę zaledwie
zostało, podobne były do zamków z dwóch
kart długością z sobą zestawionych, a ra-
czej były to poprostu długie, bambusowe
ostro w górę zakończone dachy bez ścian
na ziemi stojące. — Oba ich konce zamy-
kało bambusowe przetawiane utkane liście,
nado w trójkątne frontowym, ku drodze obró-
conym, znajdował się niewielki, wąski otwór
zastępujący drzwi, a na noc, lub w porę sło-
tną mata i deskami zasłaniane.

Od tego otworu do drogi, od której
chaty w pewnej odległości stały, wiódł po-
dwójny rząd bananów, po obu zaś stronach
tej małej alei, w niskich, kolezatyh opłot-
kach z *bangów* (palmowych łodyg) rosły
różne jarzyny: pomidory, rzodkiew, kapu-
sta, ogórki, pimientos, berenheny, okro, i
inne. Kubanie, są to ogrodnicy z urodzenia,
i oni też byli jedynymi dostawcami jarzyn
na Fernando Poó, a nawet na sąsiednie
brzegi, i wiele z nieznanych przedtem owo-
ców i roślin jadalnych pierwsi tu wprowa-
dzili. Za chatą w tyle rozciągały się regular-
ne kwadraty tytoniu, wyciągnięte pod sznur
szeregi drzew kakaowych i *semillera*, czyli
szkółki młodziuchnych płonek, pomiędzy
którymi panowała wielka kukurydza i ster-
czały jej kolby złotawe, chmarą drobnego
ptactwa oblegane.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rząd londyński, aby jak najspieszniej załatwił reklamacje spowodowane gwałtami w Ugandzie, nieprzypuszczając bowiem, aby chciał on wyłamywać się z pod obowiązków, jakie nakładają na niego względy humanitarne, moralność i sprawiedliwość.

Bolesne wrażenie wywołane wypadkami w Ugandzie, zostało nieco złagodzone pomysłami dla katolicyzmu wiadomościami z republiki afrykańskiej Liberia. Prezydent tego państwa zwrócił się z prośbą do Stolicy św., aby zechciała wysłać tam swoich misjonarzy, których działalność, jak powiada w odnośnym liście będzie niezawodnie zbawienną dla miejscowej ludności. Fakt ten zasługuje już z tego względu na szczególną uwagę, że Liberia była dotychczas wyłącznym terenem angielskich i amerykańskich misjonarzy. Prośba prezydenta uprawnia bezwzględnie do wniosku, że naczelnik rządu w Liberii nie jest bynajmniej zbudowany działaniem tych misjonarzy i że w interesie państwa i jego mieszkańców, pragnie zastąpienia ich wysłańcami kościoła katolickiego. Jak donoszą z kół watykańskich Salezianie i Trapiści, których przeważnie zamierza wysłać Stolica św. do Liberii, będą tam spełniać obok zadań cywilizacyjnych, doniosłe bardzo pod względem sanitarnym, mianowicie zajmą się osuszeniem okolic na wiedzonych zabójczą malaryją. Z przybyciem żądanych misjonarzy do Liberii, pozyskany zostanie nie tylko żyzny teren dla rozszerzenia katolicyzmu w tym państwie negrów, lecz także nowy punkt, z którego będzie mogło rozchodzić się światło wiary katolickiej po ziemi afrykańskiej.

Sprawy krajowe.

(Rewizja trasy kolejowej Przybówka-Krosno-Dukla).

(§) W dniu 11 b. m. odbyła się w Starostwie w Krośnie pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa p. Morawetza, komisja reambulacyjna celem rewizji trasy projektowanej kolei lokalnej Przybówka-Krosno-Dukla.

W komisji tej wzięli udział delegaci Ministerstwa wojny, Wydziału krajowego, kolei państwowej, Starostw i Wydziałów powiatowych Jasła i Krosna, lwowskiej Izby handlowej, oraz zastępcy interesowanych gmin i obszarów dworskich.

Projektowana przez posła dr. Lewakowskiego linia kolejowa, wychodzić ma ze stacji kolei państwowej w Przybówce i przechodzić przez okolicę naftową, jak Ustrobnę, Potok, Krosno, Zręcin, Wietrzno, Równie i Duklę.

Długość linii wynosi 34 kilometrów. Prócz tego projektowaną jest odnoga od Zręcina do Chorkówki, gdzie znajduje się jedna z większych destylarni. Odnoga ta będzie miała przeszło 2 kilometry długości. Koszt preliminowano na 1,600.000 zł.

Komisja uznała niezbędność tej kolei i zgodziła się na jej ogólny projektowany

kierunek, jedynie warjanta z Wietrzna przez Frankowę do Dukli nie znalazła wielkiego poparcia, z powodu trudności technicznej trasy, a przez to większych kosztów budowy i eksploatacji. Warjanta jest projektowaną jedynie w celu założenia stacji w mieście Dukli, zamiast po przeciwnym brzegu rzeki Jasiołki w Cergowej, która nie jest połączoną z Duklą żadnym mostem.

Żałożenie stacji kolejowej w Dukli, żądane przez mieszkańców miasta Dukli, poparte zostało tylko przez Wydział krajowy, Wydział powiatowy w Krośnie i przez lwowską Izbę handlową.

Interesom m. Dukli staćby się mogło chyba zadość, przez połączenie Dukli z Cergową za pomocą mostu i dojazdu kolejowego publicznego.

Sprawy parlamentarne.

Komisja Izby dep. dla przedłożenia walutowych rozpoczęła przedwczoraj dyskusję nad pierwszą ustawą walutową, to jest nad ustawą monetarną. Artykuł pierwszy tej ustawy brzmi: „W miejsce obecnej austriackiej waluty wchodzi w życie waluta złota, której jednostką rachunkową jest korona. Korona dzieli się na 100 halerzy“.

Dep. Kraiński wyrażał wątpliwość z powodu użycia słowa „waluta złota“. Słowo to wskazuje, iż zaraz na początku regulacji waluty zostaje zmieniona podstawa naszego systemu walutowego i że w miejsce jednostki walutowej w srebrze, wprowadzoną zostaje korona w złocie. Mowca wnosi więc, aby w art. 1 w miejsce słowa „waluta złota“ umieszczono słowo „waluta koronowa“, a ewentualnie, gdyby Węgry przy tem obstawały, „austriacko węgierska waluta koronowa“. Ta zmiana słów nienarusza w niczem ostatecznego celu zamierzonej reformy monetarnej, a usuwa obawy co do ukształtowania się prawnie prywatnych stosunków podczas okresu przejściowego.

Dep. Eim jest również za opuszczeniem słowa „złota waluta“ i sądzi, iż niepotrzebne jest wprowadzanie halerza. W tym duchu proponuje następujące brzmienie art. 1: „W miejsce dotychczasowej austriackiej waluty wchodzi w życie waluta, w której wybijane będą monety złote z nieograniczoną siłą płatniczą, jako krajowe monety złote. Jednostką rachunkową jest gulden, który się dzieli na 100 krajearów“.

Dep. Meznik oświadczył iż będzie głosował za zaprowadzeniem złotej waluty. Przedłożenia rządowe należy uważać za uzupełnienie traktatów handlowych i za konieczne uwienczenie naszej ochronnej polityki cłowej.

Dep. Bareth przemawiał za wnioskiem p. Kraińskiego, a również oświadczył się za tym wnioskiem dep. Neuwirth.

Następnie zabrał głos P. Minister Steinbach. Wskazał on, iż w opinii publicznej objawiło się prawie jednogłośnie życzenie wprowadzenia mniejszej jednostki monetar-

nej. Usprawiedliwione jest ono bowiem względami oportunistycznymi i socjalnymi; wśród ludności halerz będzie miał większe znaczenie, niż półcent. Zwraca zresztą P. Minister uwagę, że małą jednostkę monetarną posiadają właśnie państwa najwyższej pod względem cywilizacyjnym stojące. Co się tyczy użycia słowa „waluta złota“, zauważył P. Minister, że skoro to, co proponujemy, jest w istocie walutą złotą, przeto też można i należy użyć tej nazwy. Co prawda nie przechodzimy do czystej złotej waluty, gdyż w okresie przejściowym srebrne guldeny kursować będą, jako moneta obiegowa, zaś obecnie niemożliwym jest ocenić wysokość istniejącego obiegu srebra i orzec, co po upływie peryodu przejściowego ma się stać z tem srebrem. Austria porzuciła ustawową podstawę swej waluty z chwilą zaprzestania wolnego wybijania srebra w r. 1879. Jest to krok nieodwołalny, bo wszelkie cofnięcie się wywołałoby formalną rewolucję w dziedzinie cen. To też w obec zamiaru wypuszczenia w tym celu słowa „waluta złota“, aby zostawić sobie możliwość otwarcia mennic dla srebra, oświadcza P. Minister, iż to wyjście musi pozostać zamkniętym; ustalenie relacji bowiem byłoby wprost niemożliwym, gdyby się ustawą nie zniósłoby wolnego bicia srebra.

Pan Minister zakończył swój wywód prośbą o przyjęcie bez zmiany artykułu pierwszego, gdyż przyjmując go, nie wystąpiłoby na szwank tak ważnego projektu, z powodu czysto teoretycznych wątpliwości.

Dep. Szczepanowski oświadczył się przeciw projektowanym zmianom artykułu pierwszego.

Dep. Kaizl wskazał, że Niemcy przy wprowadzeniu waluty złotej postępowali inaczej niż Austria. Ta ostatnia zamierza tylko ustalić relację przez oznaczenie nowej monety złotej, której Państwo na razie nawet wybijając nie zamierza. Mowca twierdzi, że Rząd głównie zmierza do osiągnięcia zysku przy wybijaniu nowych monet srebrnych, który to zysk oblicza on na 42 1/2 miliona zł.

Dep. Suess przemawiał przeciw, deputowany Schwab za utrzymaniem słowa: „waluta złota“, poczem ponownie zabrał głos Pan Minister Steinbach. Zaznaczył on, że mimo różnicowości stosunków walutowych, panujących w Niemczech, Francji, Włoszech i Stanach Zjednoczonych, wszystkim tym państwom brak charakterystycznej cechy prawdziwej waluty podwójnej, mianowicie wolnego wybijania srebra. Srebro kursuje tam tylko jako znak pieniężny. Nasze stosunki nie pozwalają nam obierać tej samej drogi, którą szły Niemcy, rozporządzając od razu znaczną ilością złota. My musimy tylko dokładnie wyrazić cel, do którego zdążamy na drodze ustalenia stosunków walutowych.

Na tem rozprawy przerwano. Następne posiedzenie zostało zapowiedziane na wczoraj wieczorem.

KORRESPONDENECY

Poznań, 12 czerweca.

(Zapowiedziany przyjazd ministra oświaty. — Ze sfer szkolnych. — Nasze seminaria nauczycielskie. — „Opieka szkolna“ w Poznaniu. — Ks. arcybiskup Stablewski. — Odznaczenie przez Stolicę św. duchownych i obywateli polskich).

(#) Wkrótce ma przybyć do Poznania minister wyznań i oświaty, celem bliższego rozpatrzenia się w tutejszych stosunkach szkolnych, które następczą ludności polskiej bezustannie powodu do rozmaitych, i niestety usprawiedliwionych skarg i zażaleń. Przybycie swoje do Księstwa zapowiedział minister w rozmowie z pp. Czarlińskim, ks. Neubauerem i ks. Schröderem, którzy udali się do niego jako deputacya polskiego Koła sejmowego, aby przedstawić mu zażalenia ojców rodzin w sprawie nauki religii i uposażenia w szkołach ludowych dzieci polskich. Koło zamierzało wnieść w tym przedmiocie interpelację, odstąpiło jednak od tej myśli głównie ze względu na to, iż minister Bosse objawiający dopiero niedawno urzędowanie, nie miał jeszcze czasu i sposobności rozpatrzenia się dokładnie w naszych stosunkach szkolnych, i polecił natomiast wymienionym posłom, by wyjaśnili rzecz całą ministrowi. Pan minister wysłuchał przedstawień bardzo uprzejmie, rozpytywał się szczegółowo o stosunki i oświadczył, że zamierza osobiście udać się do Księstwa i Prus wschodnich, celem zasięgnięcia na miejscu dokładnych informacji.

Jak się dowiaduje, będą starali się ze strony polskiej zwrócić szczególniejszą uwagę ministra na stan seminariów nauczycielskich w Księstwie, które od wielu już lat nie dostarczają tylu katolickich nauczycieli, ilu ich potrzeba na obsadzenie wakujących posad przy szkołach ludowych. Skutkiem tego pozbawionych jest wiele szkół katolickich w Księstwie regularnej i normalnej nauki.

W czterech seminariach, mianowicie: w Paradyżu, Rawiczu, Bydgoszczy i Koźminie, złożono na Wielkanoc ogółem 117 kandydatów egzamin nauczycielski. Z tych jest 73 ewangelickiego a tylko 44 katolickiego wyznania, gdy tymczasem potrzebaby przynajmniej 70 katolickich nauczycieli, aby uczynić zadość najpilniejszym potrzebom. Inaczej jest ze szkołami ewangelickimi. Z tych wszystkie mogą być obsadzone, i jeszcze zostanie wielu nauczycieli bez posad. Zapowiedziano to też ewangelickim kandydatom nauczycielskim i radzono im, aby się tymczasem postarali o miejsca domowych nauczycieli.

W Księstwie zmniejszył się przypliw młodzieży katolickiej do zawodu nauczycielskiego głównie od czasu, gdy nauczycieli Polaków pojęto do innych prowincji przesiedlać, i gdy ze szkół wyrugowano język polski, już to jako środek objaśniający wykład nauki, już też jako osobny przedmiot nauki.

Dzisiaj nawet w kołach niemieckich przyznają, chociaż jeszcze niezupełnie śmiało,

Z literatury zagranicznej.

(Rudyard Kipling: The Light that failed. London 1891).

Zaledwie dwa czy trzy lata upływa od czasu jak zaczęto mówić o Rudyardzie Kipling, a dziś jest on już prawie sławnym. Krótkie jego szkice pełne męskiej energii, siły dramatycznej i daru obserwacji, zajęły tak samo tłumy angielskich czytelników opisem życia Anglików w Indyach, jak przedtem Bret-Harte zajął świat cały obrazkami z kalifornijskiego życia. Podobnie jak Bret-Hart, Kipling ma tę zasługę, że obserwował dobrze i blisko przypatrywał się temu co opisuje. Od dzieciństwa swego był on zbliżony z krajowcami, indyjskimi żołnierzami i oficerami, z urzędnikami kolonii i ztąd czerpał prawdziwe i całkiem nowe typy. Z pomiędzy małych nowel, wydanych pod tytułem Plain tales from the hills, dwadzieścia ośm ukazało się najprzód w Gazecie cywilnej i wojskowej. Od tego czasu wszystkie pisma angielskie rozrywać poczęły prace autora, który przedewszystkiem posiada zaletę oryginalności. Było wielu admiraatorów, którzy swój zachwyt posuwali niebacznie aż do porównywania autora z Dickensem, autora mającego dopiero dwadzieścia trzy lata. Porównanie nie mogło się żadną miarą utrzymać, gdyż Kipling, przeciwnie jak Dickens, zamiast zacierać w swoich pismach indywidualność swoją, wydatnia ją jak dotąd żaden autor. Odgaduje się jego osobę w po-

staciach bohaterów. Oprócz tego nie chodzi mu wcale o tworzenie sympatycznych postaci; prawda, naga prawda, brutalna czasami, oto cel do którego dąży, ale posiada przytem werwę i humor.

Utwory jego wszakże są po największej części trudne do przetłómaczenia na język obcy. Kto w oryginale przeczytał nowelkę p. t. „Wzięcie Lungtungpen, ten zrozumie, że niepodobna przekładać na inny język dowcipów żołniersza Mulvaney. Cała zresztą historia jest bardzo zabawna: Miasto jest zdobyte w nocy przez pięćdziesięciu żołnierzy, którzy przeszli nago przez rzekę i dumni zwycięzcy, przy wschodzie słońca ujrzeli swoje nadto... skromne kostiumy. Hindostańskie kobiety wybuchają śmiechem, a zwycięzcy czerwienią się ze wstydu, jak prawdziwie skromni synowie Albionu — oto wszystko, ale trzeba słyszeć wyborne opowiadanie Irlandczyka, jak obmyślił i wykonał plan strategiczny, którego zasługę przywłaszczył sobie oczywiście jego porucznik. Mówancy mówiący innym językiem, straciłby cały swój urok, tak samo jak rodak jego Carnehan, pijak „który chciał być królem“, włóczęga dziwnego pokroju, który wraz ze swoim przyjaciелеm Dravot wybiera się na oślep na zdobycie królestwa na mapie zajrzanego, i wraca, zdetronizowany, po rozmaitych przesładowaniach przynosząc z sobą, w worku, złotą towarzysza swego Dravota, jeszcze zdobioną koroną Kafiristanu. Nigdy jeszcze fantazyja tak daleko nie dosięgła, nigdy też marzenia pijaka nie zostały przedstawione z taką siłą prawdopodobieństwa.

Opowieść o „świecie, które gaśnie“, jest daleko łatwiejszą do przetłómaczenia, podajemy ją więc w formie analizy z niektórymi ustępami dosłownie tłómaczonemi, aby za-

poznać czytelników z tym obecnie głośnym talentem.

I.

— Jak myślisz, coby ona uczyniła w razie, gdyby nas złapała? — pytała Maisie. — Zostałbym obity, a ciebie zamknęłaby w twoim pokoju — odrzekł Dick bez wahania. — Masz naboje?

— Tak, są w mojej kieszeni i okropnie się trzęsą. Czy sądzisz, że mogłyby wybuchnąć?

— Weź rewolwer, jeżeli się boisz, a ja będę niósł naboje.

— Nie boję się.

Maisie lekko włożyła jedną rękę do kieszeni, podnosząc głowę w górę. Dick szedł za nią, niosąc mały pistolet. Tych dwoje dzieci wyperswadowało sobie, że tryb ich życia byłby nie do zniesienia, gdyby go nie urozmaiciły strzelaniem do celu. Po długich kombinacjach, odmawiając sobie wszystkiego, Dick zdołał zaoszczędzić siedm szylingów i sześć pensów, cenę nędznego belgijskiego rewolweru, Maisie przyniosła tylko pół korony do spółki, na kupienie setki nabojów.

— Ty daleko łatwiej możesz oszczędzić niż ja, Dicku, — wytłómaczyła mu — ja, lubię jeść dobre rzeczy, do których ty nie przywiązujesz wagi. A zresztą, to obowiązek chłopca.

Dick mruzczał trochę, ale w końcu przystał na ten układ, i postarł się pokryć obroną, którą obecnie próbować mieli. Nie ulega wątpleniu, że sprawunek ten nie byłby widziany miłym okiem przez gniewliwą wdowę, która niby to miała zastępować matkę tym sierotom. Od lat sześciu, Dick powierzony

był opiece tej damy, która zyski ciągnęła z pieniędzy przeznaczonych na jego utrzymanie, i tysiące zawistnych wymówek mu czyniła co chwila. Cały czas po to obrębem domowego gospodarstwa, poświęcała mis. Jennett wychowaniu swego pupila, wychowaniu rodzinnemu, jak lubiła mówić. Religia jej, zarówno ograniczona, jak i inteligencya, oparta na upornym studyowaniu Pisma świętego, dopomagała jej w zadaniu. Nawet wtedy, gdy obojście nie miała nic do zarzucenia Dickowi, tłómaczyła mu, że zda ciężki rachunek przed swoim Stwórcą. Z tego wynikało, że Dick nauczył się nienawidzić swego Stwórcę, tak samo, jak nienawidził swojej opiekunki. Taki stan duszy niezdrowym bywa dla młodzieży. Wdowa zawyrokowała, że jest on niepoprawnym kłamcą. Pewnego dnia, gdy Dick, w obawie kary, po raz pierwszy odważył się powiedzieć nieprawdę, w dalszym ciągu, rzeczywiście uciekał się nieraz do tego środka, bardzo oglednie, nie wyczerpując go na bagatele, ale w takich razach, gdy wiedział, że w ten sposób życie sobie znośniejszem uczyni. Złe obchodzenie, jakiego ciągle doznawał, nauczyło go odosobnienia, a korzyść ta okazała się bardzo praktyczną wtedy, gdy zaczął uczęszczać do szkół publicznych, w których uczniowie żartowali sobie z jego ubrania, zawsze w złym gatunku i łatanem do zbytku. Gdy nadchodziły wakacje, dostawał się znowu pod pręgierz mis. Jennett, która w obawie, żeby rygor konieczny nie osłabił się w obcowaniu z ludźmi w szkole, biła go już, zaraz pierwszego dnia, gdy zawiątał pod jej daeh gościnnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że tylko przez powrót do dawniejszego stanu, dałoby się przywrócić normalne stosunki i osiągnąć te cele, jakie powinna mieć szkoła. Dotychczasowe zabiegi, aby z pomocą szkół popierać szerzenie niemieckości w Księstwie, doznały zupełnego niepowodzenia, a natomiast obniżyły się znacznie poziom oświaty i moralności wśród młodzieży, stykającej się z nauczycielem, nie rozumiejącym jej języka, i bądźto pozbawionej nauki religii, bądź zmuszonej uczyć się tego przedmiotu w obcym języku.

Społeczeństwo nasze stara się ile możności wyzyskać reskrypt ministerialny z dnia 26 maja 1891 r., zezwalający na prywatną naukę języka polskiego, a w tej mierze przoduje, jak we wszystkim stolica Księstwa. Celem rozwinięcia w tym kierunku sprężystej i jak najskuteczniejszej działalności, zorganizowało się tutaj towarzystwo pod nazwą „Opieka szkolna“, które kieruje całą akcją. Ogłoszone właśnie sprawozdanie „Opieki szkolnej“ z działalności za ubiegłego półrocza stwierdza z zadowoleniem, że działawa chętnie garnie się do nauki języka ojczystego, bo na 2468 dzieci polskich w Poznaniu i za polskie uznanych) tylko 103 na naukę nie uczęszczało. Z dzieci przyłączonych do niemieckich oddziałów religii, które przeważnie także są polskie i tylko dla nazwiska swego za niemieckie uważane, także znaczny procent brał udział w nauce. Próż tego uczy się także języka polskiego w każdej szkole po kilka lub kilkanaście dzieci narodowości niemieckiej.

Za udzielanie lekcji wypłacono nauczycielom 2461 marek, które wpłynęły z dobrowolnych składek. Opieka zamierza niebawem pociągnąć do nauki polskiego języka także dzieci od lat 6—8, które dotychczas dla braku funduszu nie mogły korzystać z tego dobrodziejstwa. Sprawozdanie podnosi w końcu, że rewizje uskutecznione w szkołach wykazały, iż nauka języka polskiego przy sumiennosci nauczycieli i pilności dzieci rozwija się normalnie i pomyślnie, i że po upływie drugiego półrocza niezawodnie wykaże jak najlepsze rezultaty.

Opieka szkolna ma nader gorliwego i życzliwego protektora w osobie ks. arcybiskupa Stablewskiego, który przy każdej sposobności wskazuje na potrzebę dokładnej znajomości języka ojczystego i zachęca członków Opieki do wytrwania w szlachetnej ich pracy.

Ks. arcybiskup rozwija bezustannie niezmiernie żywą działalność. Wizytował on już po kolei wszystkie tutejsze kościoły parafialne.

Dalej zwiedzał i zwiedza ks. arcybiskup bezustannie różne stowarzyszenia i przyjmuje deputacje, oraz osoby prywatne, słowem, pozostaje w bezustannej styczności ze wszystkimi warstwami ludności. Przytem utrzymuje sympatyczne stosunki z naczelnikami władz cywilnych, miejskich i wojskowych, bywa na obiadach i przyjęciach urzędowych i gości ich u siebie.

Za przykładem arcypasterza weszli także wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa polskiego w żywszy kontakt z naczelnymi władzami, co bezwątpienia nie może wypaść na szkodę interesów narodowych.

Dobre powszechnie wrażenie wywarły ostatnie odznaczenia przez Stolicę św. kilku duchownych i świeckich obywateli, co nastąpiło na przedstawienie ks. arcybiskupa. I tak zamianował Papież protonotaryuszami apostolskimi: ks. prałata Dorszewskiego, najstarszego a wielce zasłużonego radcę konsystorskiego, oraz ks. kanonika Krausa z Gniezna, który w trudnych warunkach dycęcych gnieźnieńską zarządzał, i wtedy był zwierzchnikiem swego dzisiejszego arcypasterza. Prałatami domowymi zaś mianował: ks. proboszcza dr. Jażdżewskiego, znanego powszechnie obrońcę praw polskich na arenie poselskiej, i ks. dziekana Alfreda Ponińskiego z Kościelca, znanego zaszczytnie z wielkich swoich cnót i prac kapłańskich. Z obywateli świeckich zaszczycił Jego Świątobliwość: członka Izby panów i posła, pana Józefa Kościelskiego, wielkim krzyżem i wstęgą orderu Grzegorza, a pana dr. Romana Komierowskiego i p. Stefana Cegielskiego, długoletnich, a tak dobrze około społeczeństwa naszego zasłużonych posłów, mianował swoimi rzeczywistymi tajnymi szambelanami domowymi *di cappa e spada*.

Rozruchy w Barcelonie.

Z Barcelony nadchodzą coraz bardziej niepokojące doniesienia. W zeszły piątek ogłoszono w pobliskiej Calahorze stan oblężenia. Na przechodzącego biskupa rokoszanie rzucali kamieniami. W samej Barcelonie dnia tego położenie pogorszyło się znacznie. Robotnicy uderzyli na mieszkania właścicieli fabryk; oddział żandarmerii wysłany dla uśmierzenia ruchu musiał się cofnąć pod daremnych wysiłkach. Kilku przyaresztowanych rokoszan oddito, a do agentów policyjnych po kilkakroć strzelano. W sobotę przed południem ściągnięto wojska do Bar-

celony i proklamowano stan oblężenia. Mimo to wzbурzenie wzmożło się jeszcze bardziej. Między robotnikami a oddziałami wojsk przyszło kilkakrotnie do zaciętych starć, przy czem po jednej i drugiej stronie raniono kilkanaście osób. Właściciele fabryk w mieście i okolice pozamykali swe zakłady aż do chwili ukończenia strejku. Przez całą sobotę uczestnicy strejku usiłowali odciągnąć od pracy nielicznych robotników, zatrudnionych jeszcze tu i owdzie w zakładach fabrycznych. Patrole kawaleryjskie przebiegają główne ulice miasta. Wszystkie place publiczne, port i gmachy rządowe, obsadzone zostały silnymi oddziałami wojska. Na rynku i na różnych punktach przedmieść biwakuje kawalerya. W dniu 3 b. m. tłumy z podwójną zacieklnością rzuciły się na zakłady i domy większych przemysłowców. Żandarmeria okazała się zupełnie bezsilną. Po zaciętej walce, w której po kilkakroć użyła rewolwerów, cofnąć się musiała zarzucona gradem kamieni. Tłumy rewolucjonistów odbiły wszystkich tych, których usiłowano pochwycić i osadzić w więzieniu.

Pomnik dla Murawiewa.

Organ generał-gubernatora wileńskiego ogłasza sprawozdanie z wyniku dotychczasowych składek na pomnik dla smutnej pamięci Murawiewa, przy czem oświadcza chętnie wstępnie, że wezwanie do ofiar na pomnik „znalazło sympatyczne echo w sercach Rosyan wszystkich stanów.“ Ogółem rozesłano do różnych osób 340 blankietów dla wpisywania zebranych składek, z tej liczby zwrócono 79 i to niewielomocy z pomysłnym rezultatem, na 261 zaś listów komitet pomnikowy, pomimo „delikatnych upomnień“ nieotrzymał żadnej dotychczas odpowiadzi. Ogółem zebrano po wielu wysiłkach tylko dwadzieścikilka tysięcy rubli. Na liście osób, które pospieszyły ze składekami figurują: Pobiedonoscew z 3000 rubli, ks. Władysław Drucki-Lubecki z tysiącem rubli i marszałek szlachty gubernii wileńskiej hr. Plater. Najlepiej wśród ludności nierosyjskiej powiodła się składka na Żmudzi, gdzie zebrano około 1500 rubli, a to tak zachęciło władze, iż poczęły ściągać drogą przymusową od właścicieli tamtejszych po 25 rubli.

Świat dowiaduje się, że zamiast postawienia pomnika dla Murawiewa, wyłonił się nowy projekt postawienia cerkwi prawosławnej, pod wezwaniem Archanioła Michała, przy której ma istnieć szkoła dla chłopców i dziewcząt, a która się będzie nazywała Murawiewską. Obliczono, że ta cerkiew i szkoła kosztować będą 15.000 rubli (?) Świat dodaje, że to będzie „duchowy“ pomnik świądzący o tem i upominający rosyjskich „dziejateli“ zachodniej „okrajny“ do działania drogą cerkwi i szkoły, aby wzmocnić prawosławie i rosyjskie samopoznanie.

KRONIKA

Lwów, 15 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłośniej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Bukowsko, w powiecie sanockim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Uroczystość Bożego Ciała**, przypadająca jutro, odbędzie się w kościele archikatedralnym ze zwykłą okazałością. Celebrować będzie Najprzew. ks. Arcybiskup Seweryn Morawski. W uroczystości wezmą jak zwykle udział: JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, reprezentanci najwyższych Władz rządowych i autonomicznych, wojskowskie, Rady miejskiej, stowarzyszeń i bractw. O godzinie 9 zrana wyruszą na plac przed kościół archikatedralny oddziały piechoty załogi lwowskiej w następującym porządku: Cztery bataliony, a mianowicie po jednym z pułków nr. 30, 80, 95 i 55, każdy po jednym batalionie z kapelą i sztandarem, ostatni zaś bez kapeli; następnie obrona krajowa wystąpi w sile pół batalionu, nadto do towarzyszenia procesji wystąpi pół batalionu z pułku nr. 55 z kapelą, oraz Towarzystwo weteranów wojskowych z kapelą i sztandarem. Wspomniane oddziały wojska ustawione będą w ul. Teatralnej, naokoło Rynku i w ulicy Halickiej, pod komendą generał-majora Metzgera. Defilada wojsk odbędzie się na placu św. Ducha ku Kasie oszczędności.

— **Dyrekcya ruchu** kolei Państwowych we Lwowie, zawiadamia, że poczynając od dnia 15 czerwca b. r., będą się zatrzymywały podług potrzeby (zawarowane postoje), pospieszne pociągi nr. 3 i 4 w stacjach: Mościska, Zarwanica i Borki wielkie.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Książdworze ks. Józefowi Bura-

czyńskiemu, gr. kat. proboszczowi w Krzywiorówni.

— **Lustracja urzędów pocztowych.** Wezorz wieczorem, w myśl zapowiedzi, przybyli do Lwowa na wizytację urzędów pocztowych: p. Obentraut, szef sekcyjny Ministerstwa handlu i generalny dyrektor austriackich poczty i telegrafów, w towarzystwie radcy Dworu i szefa biura kursowego w Ministerstwie handlu br. Lilienaua i wicesekretarza ministerialnego Gollnera. Komisya bawiła dwa dni w Krakowie a wezorz w Przemyślu. Towarzyszył komisy w podróży radca Dworu Seferowicz. Dziś zrana wszyscy wymienieni panowie zwiedzili biura tutejszego urzędu pocztowego.

Wieczornym pociągiem przybędzie do Lwowa p. Stephan, sekretarz stanu i generalny dyrektor poczty i telegrafów w państwie niemieckim.

(S) **Przeniesienia.** Wydział krajowy przeniósł konduktorów dróg krajowych: Gustawa Tworowskiego z Lipowca w powiecie chrzanowskim do Zbaraża; Władysława Riegera ze Zbaraża do Rzeszowa; Alfreda Van Roy z Rzeszowa do Wadowic; Gustawa Christa z Jarosławia do Lipowca. Tego ostatniego delegował Wydział krajowy na razie do przeprowadzenia budowy drogi prowadzącej do zakładu kąpielowego w Iwonczu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj, we środę, dnia 15 czerwca 1892, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Porządek dzienny zawiera: Wnioski komisji weryfikacyjnej dla sprawdzenia wyboru Rady miejskiej.

Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej zostało rozesłane wyłącznie tylko nowo-wybranyim pp. radnym. Komisya, której przewodniczącym był dr. Br. Radziszewski, a referentem dr. Leonard Piętkat, stwierdza w swem sprawozdaniu słuszne podejrzenie, iż 278 kart sfałszowano przez wymazywanie jednych, a dopisywanie drugich obywateli, skutkiem czego komisya dopisywane nazwiska na tych 278 kartach uznaje za nieważne. Mimo to, wszyscy umieszczeni na liście komitetu miejskiego uzyskali absolutną większość, prócz p. Russmana, który otrzymał tylko 2293 głosów, podczas gdy absolutna większość wynosi 2317 głosów.

Komisya stawia następujące wnioski: Zważywszy, iż akt wyboru członków Rady miejskiej król. stoł. miasta Lwowa na peryod trzechletni od roku 1892 do 1894 odbył się w całości, tak w okresie przygotowywania, jak w okresie przedsięwzięcia wyborów, ściśle według przepisów ordynacji wyborczej, uznaje się cały akt wyborów za legalny i ważny;

zważywszy, że pan Russmann Ignacy, wymieniony w ogłoszonej przez prezydium magistratu, a powyżej podanej liście stu wybranych członków Rady miejskiej, według sprawdzenia komisji rozpoznającej akt wyborów, absolutnej większości głosów nie otrzymał, uznaje się, że pan Russmann Ignacy nie został wybrany członkiem Rady miejskiej, że przeto nieważnym jest ogłoszenie jego wyboru.

Wybór wszystkich innych 99 członków Rady miejskiej, wymienionych na powyższej liście uznaje się za ważny.

Z powodu uznania wyboru p. Russmana Ignacego za nieważny, rozpisuje prezydent miasta w myśl §. 23 ordynacji wyborczej, niezwłocznie nowy wybór jednego członka Rady miejskiej, na podstawie spisów, dla poprzedniego wyboru sporządzonych.

W końcu wnosi komisya, ażeby wszelkie protesty przeciw aktowi wyboru, załatwić odmownie.

— **Wydział Towarzystwa strzeleckiego** zaprasza członków do gremialnego wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Miejsce zboru: ratusz; pożądanym strój narodowy i odznaki strzeleckie.

— **Wycieczkę** z muzyką 55 p. p. do Lesienic urządzi w niedzielę 19 b. m. tutejsza „Czytelnia kolejowa“. Wstęp 20 ct. od osoby. Program urozmaicony produkeyami wokalnemi Tow. spiewackiego „Echa“, zawiera wiele interesujących punktów.

— **Wspólna wycieczka** członków Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika, tudzież członków Towarzystwa prawniczego lwowskiego oznaczona na niedzielę d. 19 czerwca, zapowiada się świetnie. Liczni członkowie obu Towarzystw z rodzinami zapisują się na listach uczestników, chcąc skorzystać z tej sposobności, by zwiedzić przepiękne okolice naszego rodzinnego kraju, sztuczne wiadukty, tunele, szczyty Karpat i przysłuchać się srebrzystym nurtom strumyków górskich. Wpisują się też licznie panie. Ze Szczerca, Mikołajowa, Żydaczowa, Skolego, Stryja, Doliny, Drohobyca, Rożniatowa i okolicznych miejscowości zapowiadają nasi prawnicy i przyrodnicy przyłączenie się do tej wycieczki. Po zestawieniu list członków powożenie komitet uchwałę co do przybrania muzyki, a ewentualnie także osobnego pociągu kolejowego ze Lwowa do Węgier i napowrót.

— **Egzamina dojrzałości.** W Jaśle odbył się egzamin dojrzałości w dniach 7—12 czerwca b. r., pod przewodnictwem radcy szkol. i inspektora dr. L. Germana. Do egzaminu zgło-

siło się 24 uczniów publicznych i 9 eksternistów, składało zaś egzamin 22 uczn. publ. i 9 ekster.

Egzamin dojrzałości z odznaczeniem złożyło 3 uczniów publ., za dojrzałych uznano 11 uczn. publ. i 6 eksternistów, reprobowano na rok 2 uczn. publ. i 2 eksternistów; pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 6 uczn. publ. i 1 eksterniście.

Za dojrzałych uznani: Chylat Anatol, Czyższczan Juliusz, Gabryszewski Włodzimierz, Graczyński Stefan (z odznacz.), Kapinowski Tomasz, Kulczycki Seweryn, Minkowicz Emil, Moskal Władysław, Pawłowski Dominik (z odznacz.), Szczański Włodzimierz, Tarsa Jakób, Wachał Fortunat, Wolski Jan (z odznacz.), Zaremba Mieczysław; eksterniści: Kłaczyński Antoni, Sanocki Tomasz, Stępień Józef, Jaworski Julian, Rieger Antoni, Oczkowski Zdzisław.

Poprawiać egzamin mogą: z języka polskiego 1, z historii 3, z matematyki 2, z fizyki 1.

W niedzielę dnia 12 b. m., rozdano uroczystość po przemówieniach dyrektora, gospodarza klasy i przewodniczącego komisji, i po mowie pożegnalnej abiturienta Kulczyckiego, świadectwa abiturientom, a uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu ludowego.

— **Zjazd koleżeński.** W niedzielę dnia 12 b. m. zebrało się w Krakowie grono 21 uczniów gimnazjum św. Anny, który przed laty 25, t. j. w r. 1867 złożyli egzamina dojrzałości. Przybyli a mianowicie: członek Izby panów hr. Stanisław Badeni, właściciel dóbr Julian Bielański, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, adwokat dr. Henryk Brandt, nauczyciel Antoni Domański, sekretarz sądu Józef Homolacz, lekarz dentysta dr. Władysław Hrebenda, lekarz dr. Wilhelm Krongold, dyr. gimn. św. Anny dr. Leon Kulczyński, dyrektor gimn. tarnopolskiego dr. Maurycy Maciszewski, adwokat dr. Zygmunt Markusfeld, proboszcz ks. Jan Matulski, prokurator państwa dr. Władysław Münnich, starosta dr. Czesław Niewiadomski, proboszcz ks. Antoni Ochmański, właściciel dóbr Stefan hr. Szembek, sędzia dr. Emil Tilles, dr. Henryk Tomkiewicz, adwokat dr. Samuel Unger, sędzia Wilhelm Ursel, poseł na Sejm i do Rady państwa hr. Antoni Wodzicki. Na zebraniu był także, były dyrektor, dziś emeryt p. Ignacy Stawarski i były profesor, obecnie dyrektor seminarium żeńskiego p. Wincenty Jabłoński.

Sederzne było powitanie zgromadzonych w kancelaryi kolegi, a dzisiejszego dyrektora gimnazjum św. Anny, gdy przed 8 godziną zgromadzili się wszyscy, aby następnie jako w dzień świąteczny wysłuchać mszy św. razem z dzisiejszymi uczniami w kościele św. Anny. Msze św. przy głównym ołtarzu i przy ołtarzu św. Jana Kantego odprawili dwaj koledzy księża; uczestnicy zjazdu zajęli miejsca w stalach prezbiterium. Po nabożeństwie, gdy wszyscy wrócili do gimnazjum, toczyła się żywa i wesoła pogadanka wśród wspomnień szkolnych czasów i to właśnie przy zwiedzaniu tych sal, w których jubilaci, jako uczniowie, w ławkach zasiadali.

Podczas śniadania, które się odbyło w południe w hotelu Saskim, wniósł pierwszy toast dyrektor dr. Kulczyński, jako gospodarz zjazdu i pił zdrowie koleżeńskie, stwierdzając, że mimo różnic, które musiały się z natury rzeczy po 25 latach wyrobić tak w stanowisku społecznym, jak urzędowym, przeciw duch koleżeństwu tak silny został, że dziś, jak za studenckich czasów radosne uczucie wzajemnej względem siebie swobody i gorącej młodzieńczej życzliwości, ogarnia wszystkich zebranych bez wyjątku. Hr. Stanisław Badeni wniósł następnie w ciepłych i wymownych słowach zdrowie b. dyrektora p. Stawarskiego. W odpowiedzi wynurzył p. Stawarski swą radość, że ogląda dziś swych uczniów, którzy zawsze w pamięci jego przesuwały się jako młodzieńcy z twarzą pogodną i jasną, z wyrazem rojującym chlubne nadzieje na przyszłość. Dziś widzi te nadzieje spełnione, dziś ci sami uczniowie, to męzowie zaskutejni ojczyźnie, którzy zdobyli sobie uznanie i cześć w państwie, w Kościele, w rządzie lub sądzie, w życiu autonomicznym, w ustawodawstwie krajowym i państwowym; cieszy się, że widzi i przedstawicieli szkół, z których jeden jest jego następcą w gimnazjum św. Anny, że widzi i tego męża, który się odznaczył w piśmiennictwie, na katedrze uniwersyteckiej, w parlamencie, a dziś jest kierownikiem najwyższej magistratury edukacyjnej w kraju. Radość jego stopniuje się na myśl, że serce tych uczniów dla niego nie ostygło, jak jeszcze i w jego sercu goręje płomień miłości, którą otaczał zawsze młodzień, swojej opiece poruczona. A gdy w końcu oświadczył, że ich wita, a może i żegna na zawsze, nastąpiła rzewna chwila i ogólny protest, połączony z życzeniem długich jeszcze lat czerstwego i silnego zdrowia.

Nastąpił szereg toastów, jak na cześć dyrektora Jabłońskiego i odpowiedzi jego nader serdeczna, dalej toast przedewszystkiem na cześć koleżeństwu, między innymi jeden humorystyczny wierszem p. starosty Niewiadomskiego.

Po tej uczcie cały już dzień nie rozłączali się koledzy i wspólnie dali się fotografować, chcąc miłą zachować pamiątkę zjazdu. Wieczorem o godzinie 7 podążyli wszyscy do parku Krakowskiego na wspólną wieczerzę. Wśród

wielu rozmaitych podniosłych toastów, dwa szczególnie wymienić należy: toast wiceprezidenta dra Bobrzyńskiego i toast hr. St. Badeniego.

P. Bobrzyński podniósł znaczenie zjazdu w obec dzisiejszego pokolenia młodzieży. Nieraz spotkać teraz można studenta-goga, oddzielającego się od kolegów nawet strojem zewnętrzny. Zdarzają się także egzemplarze, które do szkoły zawięz społeczność ku bogatszym i lepiej wychowanym wnoszą, i które w tej zawiesi wskazują ideały młodzieży. W obec tych smutnych objawów nie powinien minąć bez wpływu zjazd, który jest świadectwem idei koleżeństwa, jakie zaszczerpione na ławce szkolnej, po 25 latach stoi silne i piękne, jako otucha życia i ciężkich jego obowiązków. To pierwsze zadanie szkoły powinien zjazd przypomnieć młodzieży, powinien także przypomnieć tym, którzy młodzież mają w swych rękach i którzy w tym idealnym kierunku powinni ją wychowywać.

Hr. Stan. Badeni rzekł: Porównanie naszej generacji z obecną można przeprowadzić dalej. Dążenie idealne, uczucie patriotyczne, poczucie obowiązków, które nas cechowało, które w nas przetrwało i dostarcza nam bodźca w trudnych warunkach, zdaje się jakby w młodzieży dzisiejszej osłabło, a w każdym razie nie widać tych żywych jego drgań, które nas odznaczały. Pamiętajmy więc, że obowiązkiem naszym jest nie tylko samym te uczucia, też cześć przeszłości i nadzieję przyszłości przechować, ale w szczególności je także w to pokolenie, które pod naszym wzrastą wpływem.

P. dyrektor dr. Kulczyński wziął młodzież dzisiejszą w obronę, zaręczając, że jakkolwiek może nie zdradza ona tak wybitnie i głośno, jak dawniejsze pokolenie, uczucie patriotyczne i koleżeństwa, jednak bez najmniejszej wątpliwości z całym ciepłem je w sobie żywi i wiernie zawsze zachowa. Jest różnica między dawniejszym pokoleniem, które żyło w czasach mniej spokojnych, a dzisiejszym, skazanem na życie wprawdzie ciche, ale pełne pracy sumiennej, wyrabiającej uczucie, które może ma mniej sposobności do uzewnętrznienia się, ale siłą swoją dawniejszemu dorównywa.

W nader licznych innych toastach, wypowiedziano wiele pięknych myśli w wymownej szacie słów; pito zdrowie kolejno księży i wszelkich innych stanów, także nauczycielstwa ludowego, którego jeden przedstawiciel w tem gronie zasiadał.

Uczta przeciągnęła się blisko do godz. 10 wśród nader serdecznego nastroju, przypominającego żywo chwile koleżeńskich zebrań z czasów szkolnych. Po uczcie wszyscy udali się na dworzec kolei, ażeby pożegnać odjeżdżających kolegów.

Pozostali zbrali się jeszcze nazajutrz w niedzielniak w kościele św. Anny, by pomodlić się na nabożeństwie żałobnym, odprawionem przez dwóch kolegów księży, za dusze zmarłych kilkunastu kolegów.

Henryk Sienkiewicz przybył w tych dniach do Karlsbadu, witany przez wielu rodaków na dworcu kolejowym. Autor „Bez dogmatu” zamieszkał na Markt-Platz w domu Mereura i rozpoczął kurację, która, według zapewnienia lekarzy, wywrze lepszy skutek, niż dotychczas prowadziła hydropatya.

Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 15 czerwca 1892. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 14 czerwca do 12 w południe dnia 15 czerwca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (3), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (70 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wysokość opadu 2,0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +14,2°C., najwyższa +21,0°C. dziś w południe, najniższa +9,5°C. w nocy.

W nocy padał deszcz nieznaczny. Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Inflantach; zwyżka 770 do 765 mm. w Irlandyi.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 763 mm.

Prognoza na dobę 16 czerwca 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby około +15°C., stan nieba będzie przeważnie zachmurzony, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 75 proc.; opad deszcz chwilowy.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie Apollonia z Boczkowskich Jabłońska, wdowa po Kasprze Boczkowskim, honorowym obywatelu m. Lwowa, urodzona w r. 1808. Pogrzeb odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 4 po południu, z domu żałoby przy ulicy Akademickiej 1. 5.

W Mińsku gubernialnym, Wiktor Wincenty hr. de Rochetin, margrabia de la Garéne. Urodzony w Krakowie r. 1830 z ojca Adolfa, potomka magnackiej rodziny francuskiej i matki Emilii z Bożawola Romanowskiej, spokrewniony z wieloma domami polskimi, ożeniony był z marszałkówną Woronicz-Jelocówną.

Nagła śmierć. Czas donosi, że pomocnik maszynisty operetki lwowskiej, Wojciech

Lenge, ze Lwowa, lat 32 liczący, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, pracując na scenie teatru krakowskiego przy przestawianiu dekoracji, upadł nagle na ziemię i począł wołać o pomoc. Pospieszono mu natychmiast z takową — niestety bezskutecznie, Lenge bowiem zaraz umarł. Przybyły na miejsce lekarz prof. dr. Domański, mógł już tylko stwierdzić śmierć, wywołaną prawdopodobnie paraliżem serca.

Zamach rozbójniczy w Karlsbadzie. Dnia 8 b. m. zdarzył się w Karlsbadzie niebywały od lat wielu wypadek. Około godz. 7 rano, p. Oppenheim, bankier z Londynu, idąc na przechadzkę około kawiarni *Freundschaftsaal* ku górze w kierunku drogi, zwanej *Schwindelweg*, został zaczepiony przez jakiegoś przyzwójcie ubranego młodzieńca, który kategorycznie zażądał oddania pugilaresu. Napadnięty kuracyusz, w nadziei, że ktoś nadejdzie, zaczął się certować, udając, że wyjmując pugilares. Wówczas napastnik wy dobył rewolwer i czterokrotnie do pana O. wystrzelił. Dwa strzały chybiły zupełnie, trzecia kula przedziurawiła brzeg paltota, a czwarta zraniła bankiera w rękę. Huk wystrzałów zwałił pomoc i gdy jedni zajęli się ranionym, inne osoby rozpoczęły poszukiwania zbrodniarza. Rana jest lekka i panu O. żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Zbrodniarza dotychczas nie ujęto. Popłoch z tego powodu wśród kuracyuszów ogromny i wiele osób obawia się spacerować po górach i lasach, chociaż sporadyczny wypadek nie usprawiedliwia tej obawy.

Katastrofa w Przybramie. Urzędownie donoszą, że liczba ofiar katastrofy, podana na 332, zredukowała się na 319, albowiem odszukano 23 górników, o których myślało, że zginęli. Z 319 nieszczęśliwych, którzy znaleźli śmierć w szybach, było 287 żonaty, 5 wdowców, 27 stanu wolnego. Po zmarłych pozostało 678 dzieci w wieku niżej lat 14 i 64 dzieci między 14 a 16 rokiem życia.

Wisła pod Warszawą, od kilku dni szybko przybiera. Ostatnio notowana wysokość wody wynosiła stóp 13 cali 10 linii nad poziom normalny. Piana, płynąca z wodą, wróży dalszy przybór. Inspekcya rzeczna poczyniła przygotowania na wypadek poważniejszego wylewu.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze letnim: Dziś we środę przedstawienie składane: „Pierwszy bal,” komedia w 1 akcie Z. Przybylskiego; „Czy pani przyjmuje,” komedia w 1 akcie E. de Naya'a; „Raptus,” komedia w 1 akcie E. Labiche'a; „Pupil pulila,” komedia w 1 akcie Abrahamowicza; jutro we czwartek przedstawienia nie będzie; w piątek „Właściciel kuźnic,” dramat w 4 aktach J. Ohnet'a. Występ gościnnie pana Józefa Kotarbińskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich. W sobotę na dochód pani Anny Gostyńskiej „Honor,” dramat w 4 aktach Sudermana. Ostatni występ pana Józefa Kotarbińskiego artysty teatrów warszawskich.

Dyrekcji teatru udało się pozyskać pana Józefa Kotarbińskiego, artystę teatrów warszawskich, jeszcze na dwa gościnne występy, z których pierwszy odbędzie się w piątek w „Właścicielu kuźnic,” drugi zaś w sobotę w dramacie Sudermana p. t. „Honor.” Dochód z sobotniego przedstawienia przeznaczają nasz sympatyczny gość na korzyść ciężką niemocą złożonej artystki tutejszego teatru, a tak bardzo cenionej pani Anny Gostyńskiej.

Spodziewamy się, że publiczność zbierze się bardzo licznie w sobotę, nie tylko by podziwiać doskonałą grę p. Kotarbińskiego, lecz także aby okazać swe współczucie dla chorej a tak uzdolnionej artystki.

Nowe dzieło Matejki. Czas pisze: Właściciel znanej galerii obrazów w Wilnie, p. Milewski, zamówił u kilku (czy nawet kilkunastu) naszych malarzy portrety ich, malowane przez nich samych. Właśnie w dniu dzisiejszym odejść miał do Wilna portret Matejki pędzla Matejki. Jest to — jak twierdzą — jedno z największych arcydzieł mistrza Jana. Wszyscy, którzy mieli sposobność widzenia tego portretu, zgadzają się, że przedewszystkiem odsłakuje on uderzająco pod względem technicznym od wszystkiego, co dotychczas Matejko namalował, jest w zakresie artystycznej działalności mistrza rzeczczą zupełnie nową, a pod każdym względem przepyszną. Portret nosi na sobie wszystkie wewnętrzne niejako znamiona geniuszu Matejki, więc w pierwszej linii mistrzowską charakterystykę twarzy, a techniką daje świadectwo niesłychanej wszechstronności swego twórcy. Nie pozostaje, jak tylko szczerzy wyrazić żal, że krakowska pu-

bliczność nie miała sposobności widzieć najnowszego arcydzieła Matejki.

Portret Kurpińskiego. Artysta-malarz p. Ludomir Szpadkowski, jak się dowiadujemy z *Kuryera Warszawskiego*, odrestaurował niedawno powierzony mu przez p. Mathiasa Bersohna obraz Molinarego, przedstawiający portret Kurpińskiego. Kompozytor przedstawiony jest na obrazie w naturalnej wielkości w chwili, gdy przy fortepianie dawniej konstrukcyi tworzy jeden ze swych polonezów. P. Szpadkowski, restaurując obraz, wywiązał się z zadania wybornie; zadanie to nie było łatwym ze względu, że trzeba było uszanować wszystkie cechy pierwotnego twórcy. Pod tym względem restaurację obrazu należy nazwać prawdziwie artystyczną. Obraz, o którym mowa, przeznaczony jest do *foyer* teatru Wielkiego w Warszawie. Obecnie ozdabia on dział polski wystawy wiedeńskiej.

Maggi wystąpił w Wiedniu po raz pierwszy w Otellu i od razu zdobył sobie publiczność i krytykę, co nie łatwym było po ogromnym zachwycie, jaki wywołała Duse. Prasa bardzo chwali Maggiego, witając w nim nową gwiazdę na horyzoncie dramatycznej sztuki.

Muzeum książąt Czartoryskich.

Maryan Sokołowski: *Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie.* (Odbitka z *Kwartalnika Historycznego.* — Lwów, 1892).

(Ciąg dalszy).

Jeżeli o co choć trochę posprzeczałibyśmy się z autorem niniejszej rozprawy, to że jest aż nadto zwięzły i że daje za mało szczegółów o najciekawszych działach muzeum. A tu postawilibyśmy na pierwszym miejscu rzeczy polskie, o których z kilku ustępów widać, jak niezmiernie wiele p. Sokołowski wie najciekawszych szczegółów, jakie, niestety, zamieła; dowodem tego n. p. opis kozackiego srebrnego naczyńia z r. 1678 z portretami Łobojki, Nalewajki i Mazepy, albo ustęp o polskich łyżkach z XVI i XVII w., których napisy tyle światła niezrównanego rzucają na polską kulturę tej epoki, świadczą n. p., iż nieraz zdarza się musiało, że goście łyżki takie kradli poprostu i do domu zabierali. Albo znowu jaki snop ciekawych promieni na nasze stosunki z Zachodem, na te nieznaczne pierwsze brzaski renesansu w sztuce u nas. rzuca ów talerz emaliowany wenecki z początku XVI w., z orłem polskim i cyframi A. J. R. P. (naturalnie króla Aleksandra), który jest bodaj jednym więcej namacalnym dowodem zadzierniętych za Olbrachta bliskich dyplomatycznych stosunków Polski z Wenecją, w sprawie projektowanej ligi z Francją przeciw Turcyi. O rzędach, które polskiego amatora starożytnych przedmiotów i historycznych wspomnień ośniewają w muzeum najwięcej, nie podaje autor żadnych prawie szczegółów, a tożsamo odnosi się do medali i do monet. A szkoda, bo w zbiorach samych nie ma dotąd na nich napisów, i zwykle nie wie się dokładnie, do kogo który z tych rzędów najpyszniejszych należał, jaką historyczną postać ma on nam ilustrować i dopowiadać słówko o smaku artystycznym Jerzego Lubomirskiego, czy Adama Sieniawskiego, Augusta Czartoryskiego, czy ks. Jenerała. Ale nie żądajmy też na razie za wiele; to wszystko znajdzie się kiedyś w zapowiedzianym katalogu, a na dziś bądźmy wdzięczni za to, co nam dano, i na zakończenie naszej wiadomości o tej tyle pożytecznej pracy, zwróćmy się jeszcze do galerii obrazów, rysunków i rycin.

Tu autor trzyma się może najściślej zasady, jaka głównie cechuje ten zarys jego opisu muzeum, i zajmuje się tylko temi dziełami, „które były w sztychach reprodukowane, mają swoją literaturę, lub też są opatrzone wyrażeniami i autentycznymi podpisami mistrzów. Z tego wynika znowu, że zaledwo mała cząstka arcydzieł pędzla w tych cennyh uwagach dotknięta została; ale i to, co jest, najciekawszemu podaje szczegóły. I tak, naprzód o głośnym portrecie Rafaela, przedstawiającym niezawodnie synowca Juliusza II, ks. Urbino Francesco Marię della Rovere, o którym pisali wszyscy najgłośniejsi w tym przedmiocie uczeni, od Passavanta aż do Bodego, i który cztery razy był w rycinach reprodukowany (pierwszy raz w XVII wieku) a w tych 3 razy nazywany portretem Rafaela samego. Perła ta zbiorów kupioną została w Wenecyi z galerii Giustiniani w r. 1808 przez ks. Adama (czy ks. Jenerała, czy jego syna? nie doś wyrażnie mówi autor), a dziś po badaniach Bodego uchodzi słusznie za portret tej samej osoby, którą drugi raz przedstawił Rafael w *Szkole Atenskiej* w grupie otaczającej t. zw. Alejbiadesa. Do niedawna jeszcze znawcy niektórzy wahali się, czy nie należy tego arcydzieła, tchnącego całym złotym blaskiem roz-

kwitu renesansu, przypisać rywalowi Rafaela, Sebastyanowi del Piombo, z którego t. zw. *Fornarina* z florenckiej Tribuny ma niezawodne rysy podobieństwa (w traktowaniu futra, w gorących, nieledwie weneckich karnacyach); dziś jednak zgoda, jak się zdaje, nastąpiła już zupełna po ostatnim artykule Bodego z r. 1886, a tylko data powstania portretu: 1506 r., jak chce Bode, lata najbliższe po r. 1508, jak chce p. Sokołowski, jest dotąd w zawieszaniu. Ale obok tego słonecznego dzieła sztuki najwyższej, kiedyż zobaczymy w całej pełni tajemniczego swego czaru i drugie arcydzieło epoki tej samej, kiedy portret kobiecey Leonarda, odczyszczony z werniksów i farb późniejszych, stanie tam obok Rafaela do równomiernej walki, a bodaj do zwycięstwa? Tajemniczo uśmiechnięta młoda kobieta z gronostajem (czy nie królowa Anna z Bretanii, ze względu na to zwierzątko, jej emblematem będące?), to z pewnością najwięcej czaru niewypowiedzianego mający w sobie obraz galerii muzeum, a który kiedyś, po dokładnem odczyszczeniu, stanie bodaj w pobliżu niedoścignionej *Mony Lisy*, i wraz z drugim portretem Leonarda w Zatorze, autentycznym podobno, ściągając do nas powinen wszystkich wielbicieli największego geniuszu z epoki Odrodzenia. Dwa dzieła pędzla Vinciego w obrębie mil kilkunastu, dotąd nie opisane nigdzie i nie zbadane, to doprawdy chwała dla Krakowa niemała a atrakcyja dla badaczy i amatorów piękna taka, jakiej nierówną całą n. p. Austria w jednym tylko portreciku kobiecym wiedeńskiej galerii Liechtensteinów, posiada.

O małym obrazku włoskim młodego rycerza w zbroi, będącym zmniejszonym powiększeniem postaci św. Liberalisa z głośnego obrazu Giorgiona w Castelfranco, mówi p. Sokołowski tak, jakby go uważał za dzieło samego mistrza. My z wielu względów mielibyśmy co do tego znaczne wątpliwości; kopia ta zdaje nam się znacznie późniejsza, a tylko okoliczność, że w XVIII wieku Fr. Guibert rytował ten obraz jako portret Gastona de Foix, tłumaczymy sobie tym dziwnym zbiegiem okoliczności, że rzeczywiście w zbiorze paryskim Gaignères znajdujący się autentyczny portret tego rycerza romantycznego pod Rawenną poległego, układem całym i zbroją dziwnie jest do tego św. Liberalisa zbliżony; to mogło rytownika obalać, mścić łatwo, bo że znowu św. Liberalis z Castelfranco, ani ta jego mała reprodukcya, nie z Gastonem de Foix wspólnego nie mają, świadczy choćby tylko porównanie rysów twarzy z twarzą na jego słynnym pomniku dżuta Bambaji, znajdującym się w dolnych zbiorach rzeźby medyolańskiej *Brevy*.

(Dokończenie nastąpi).

J. M.

Z Izby sądowej.

(Lichwa).

Przed zwykłym trybunałem wyrokującym lwowskiego sądu karnego stanął wczoraj Jakób Mieses, izraelita liczący lat 38, właściciel realności (wartości 38.000 zł.) żonaty, ojciec jednego dziecka, karany 4 razy za zbrodnie oszustwa, a obecnie oskarżony o lichwę i inne przekroczenia.

Prokuratora państwa zarzuca Miesesowi, iż 1) powierzył sobie w styczniu 1892 przez Ernestynę Cz. złoty zegarek wartości nad 50 zł. zatrzymał i sobie przywłaszczył; 2) że w pierwszych miesiącach r. 1892 usiłował za pośrednictwem Lemla Mohra, bezskutecznie skłonić br. R. jednorocznego ochotnika do sfałszowania podpisu jakiegoś oficera na skrypcie dłużnym; 3) że w drugiej połowie marca 1892 r. starał się o fałszywe świadectwo mające być w sądzie złożonem przed Edwarda W. i Henryka B. w jego sprawie karnej o występki lichwy, wreszcie, że udzielając rozmaitym osobom kredytu, wyżykiwał w straszny sposób znane mu dokładnie przykre położenie materialne tych osób i ich lekkomyślność i to w ten sposób, że pobierał od kwot pożyczonych najmniej 120 procent, a często także 660 procent, zatem ciągnął korzyści materialne, które swą przesadnością zdolne były spowodować, lub conajmniej przyspieszyć majątkową ruinę dłużników. Otóż prokuratora państwa oskarża Jakób Mieses o zbrodnie sprzeniewierzenia, o zbrodnie usiłowanie skłonienia do zbrodni oszustwa, o zbrodnie oszustwa, tudzież występku z §. i ust. z 28 maja 1881 l. 47 Dz. p. p. (lichwa).

Akt oskarżenia przytacza kilkanaście charakterystycznych faktów, jak najszczegółowiej udowodnionych, z których okazuje się, że Mieses operował w sferach młodzieży i wojskowych, pobierając niesłychanie wysokie procenta na krótki termin. Między innymi porucznik R. zapłacił Miesesowi tytułem odsetek przeszło 800 od sta, pan B. 768 od sta, pani Cz., wdowa po kapitanie 500 od sta.

Oprócz tego, jak już wspomniano, Mieses przywłaszczył sobie zegarek pani Cz., zaś br. R. usiłował nakłonić do sfałszowania na skry-

poie dłużym podpisu pewnego oficera, gdyż pod tym tylko warunkiem przyrzekł mu udzielić znaczniejszej pożyczki. W końcu wyszło także na jaw, że Mieses żądał od świadków, ażeby w jego sprawie złożyli fałszywe świadectwo.

Oskarżony Mieses, przedstawiający typ wycieczkowanego izraelity, w nowomodnym stroju, nie poczuwa się do winy, twierdzi owszem, że był „dobroczyńcą” dla ludzi znajdujących się w kłopotach finansowych, a kontentował się tem, co mu kto dał „z łaski.”

Tłómaczenia Miesesa wywoływały ciągłą wesołość w licznej audytorium, zajętem przez ważne przez starozakonnych.

Rozprawę prowadzi radca p. Heyderer, okarżenie wnosi zastępca prokuratora hr. Dzieduszycki, jako obrońca funguje dr. Horowitz.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero dzisiaj wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— Grady w Galicyi w roku 1891.

Dr. Wierzbicki Daniel, adiunkt obserwatorium astronomicznego w Krakowie, ogłosił drukiem zajmującą pracę statystyczną, pod powyższym tytułem, w której, w miarę materiału, służącego mu do dyspozycji, dał wyczerpujący obraz szkód, jakie w kraju naszym spowodowały grady w roku ubiegłym. Z pracy tej przytaczamy ostateczne wyniki i wnioski.

Otóż w ogóle w roku 1891 było w kraju przypadków gradowych 1465, gmin zaś niemi dotkniętych 1129, w 67 powiatach. Z pomiędzy 75 powiatów kraju, 8 tylko było wolnych od gradu, a mianowicie: Dąbrowa, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Nowy-targ, Tarnobrzeg i Tarnów, w zachodniej, zaś Bireza we wschodniej jego połowie.

Z liczby 1129 gmin, gradem nawiedzonych, były niektóre kilkakrotnie w ciągu roku nim dotknięte, a mianowicie: 1 gmina 7 razy (Wyganka, w powiecie czortkowskim), 1 gmina 6 razy (Kurzany, w powiecie brzeżańskim), 4 gminy 5 razy, 17 gmin 4 razy, 48 gmin 3 razy, 160 gmin 2 razy, wreszcie 900 gmin jednorazowo.

Takich powiatów, w których liczba gmin, gradem przynajmniej jednorazowo nawiedzonych, wyżej 20 dosięgła, było w Galicyi zachodniej 6, a we wschodniej 21, a mianowicie było 195 gmin w 6 powiatach zachodniej Galicyi, a 707 gmin w 21 powiatach Galicyi wschodniej.

Jak widzimy — powiada dr. Wierzbicki — różnica to zbyt uderzająca między wschodnią a zachodnią połową kraju, której podobno nie w topograficznych jego warunkach, ale w złem gospodarstwie szukać należy. Gorzej jeszcze ten obraz wypadnie, jeżeli weźmiemy na uwagę wszystkie zeszłoroczne wypadki gradowe, których było w ogóle 1465. Z liczby tej przypada na 21 powiatów wschodnich (najbardziej nawiedzonych) 947, czyli 82.6 proc, zaś na 6 najbardziej nawiedzonych zachodnich 199, czyli 17.4 proc.

Najgorzej pod względem częstego pojawiania się gradów, przedstawiają się powiaty: Czortków, Kamionka, Tarnopol, Zbaraż i Złoczów, w których, jak z powyższego zestawienia widoczne, liczba przypadków gradowych w ciągu roku zeszłego, była większa nad 50. Było tam razem tych przypadków 381, czyli przeciętno po 76 w każdym z tych powiatów, albo 26 proc. z całkowitej sumy (1465), podczas gdy na resztę, to jest, na 70 powiatów całego kraju, przypada ich 1084, czyli przeciętno po 15.5 na każdy z nich, albo 74 proc. na 15 razy większą liczbę powiatów. Stosunek więc bardzo, jak widzimy, rażący, i na niekorzyść wschodnich stron kraju mówiący, tutaj bowiem te klęski, jak i dawniejsze sprawozdania nasze w tym względzie świadczą, obrały sobie swoją siedzibę.

Targ zbożowy.

Dnia 15 czerwca 1892.

Lwów, pszenica 8-90 do 9—, żyto 7-75 do 8—, jęczmień 6— do 7—, owies 6-75 do 7-40, rzepak nowy 9-50 do 10—, groch 6-50 do 9—, wyka 4-50 do 5—, nasienie lniane 11— do 11-25, bób 12— do 12-50, bobik 6-50 do 7—, hreczka 9-50 do 11-50, konieczyna czerwona — do —, biała — do —, szwedzka — do —, kminek 19— do 21—, anyż 28— do 29—, kukurudza 6— do 6-10, chmiel nowy za 60 kilg. 65— do 70—, spirytus 13-50 do 14—.

Uspობienie słabe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 4 czerwca do 11 czerwca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 9-10 do 9-40, żyto 8— do 8-20, jęczmień browarny 7-10 do

7-25, pastewny 6-15 do 6-50, owies 6-90 do 7-30, hreczka 9-50 do 11-50, kukurudza zeszłoroczna 6-25 do 6-50, nowa 5-75 do 6-10, groch do gotowania 8-50 do 9-50, pastewny 6-50 do 8-25, fasola — do —, bobik 6-50 do 7-25, wyka 4-50 do 5-25, konieczyna 40— do 50—, konieczyna szwedzka — do —, anyż rosyjski 28— do 29—, anyż płaski 27— do 28—, kminek 20— do 21—, rzepak zimowy 9-50 do 10-25, rzepak letni — do —, nowy — do —, lnianka 8— do 8-25, nasienie lniane 10-75 do 11—, chmiel nowy 116— do 125—, nafta zwykła 14-50 do 15—, salonowa 17-50 do 18—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 0-25 do 50-65.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć między innymi c. i k. posła w Bukareszcie, hr. Agnora Gołuchowskiego oraz radcę Namiestnictwa Szawłowskiego.

Najj. Pan odbył wczoraj rano inspekcję stojących w Wiedniu załoga: pułku dragonów ks. Eugeniusza Sabaudzkiego i pierwszej dywizji pułku huzarów imienia Radeckiego.

Prezydent kolei państwowych, dr. Billinski, wyjechał przedwczoraj w towarzystwie sekretarza generalnego Kniaziołuckiego na inspekcję kolei żelaznych do Insbruku, Lineu, Villach i innych miejscowości. Podróż potrwa cały tydzień.

Wiceprezydent Izby posłów, Kathrein, otrzymał od Papieża krzyż komandorski orderu św. Grzegorza.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł do Lwowa notaryuszów: Franciszka Piszecka w Śniatynie, Leopolda Kukawskiego w Zbarażu, Michała Lenartowicza w Kołomyi i Antoniego Witosła wskiego w Brodach.

Węgierski minister skarbu, dr. Wekerle, konferował przedwczoraj przez godzinę z P. Ministrem dr. Steinbachem, a to z jednej strony w sprawie podatków bezpośrednich, zwłaszcza od piwa, z drugiej zaś względem parlamentarnego traktowania przedłożenia walutowych. Obaj ministrowie omawiali dotychczasowe wyniki obrad komisyjnych i porozumiewali się co do dalszego postępowania. *Fremdenblatt* donosząc o tem, oświadcza ponownie, iż wiadomość o odroczeniu rozpraw parlamentarnych nad przedłożeniami walutowymi do jesieni jest z gruntu fałszywą.

Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych, sekretarz stanu, Gromon, wykazywał rzetelność preliminarza, zaznaczał konieczność niemieckiego języka wykładowego w wojskowych zakładach naukowych, i oświadczył, że nie postępują patryotycznie ci, co głoszą, że zbliża się czas, w którym wątpliwem się stanie, czy można będzie pułkom zaliczawskim zaufać w skutek szerzenia się agitacji socjalistycznej. Mowca broni następnie rozporządzenia komendanta korpusu Lobkowitza co do zaniechania iluminacji i dekorowania koszar.

Z Klausenburga (w Siedmiogrodzie) donoszą, że odbyło się tam walne zgromadzenie adwokatów, które uchwaliło jednomyślnie samowolnemu aranzjerowi i przewódce deputacyi Rumunów siedmiogrodzkiej, która była niedawno w Wiedniu, celem uskarżenia się na rząd węgierski, doktorowi Ratiu, wytoczyć śledztwo dyscyplinarne; krok jego bowiem uznano za wykroczenie przeciw konstytucji i złamanie przysięgi adwokackiej.

Z Warszawy donoszą o wydaniu nowego rozporządzenia, mającego na celu śledzenie i ściganie szkół potajemnych. Również donoszą, że aresztowania trwają tam ciągle. Uwięzionych przewożą do cytadeli, gdzie podają ich nadzwyczaj ścisłemu śledztwu.

Król szwedzki przybył wczoraj do Poczdamu, i powitany został nader serdecznie przez cesarza niemieckiego.

Z Berlina telegrafują do kilku dzienników wiedeńskich, iż w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach nie wiedzą nic zgoła o spotkaniu się cesarza Wilhelma z księciem Bismarckiem, co miałyby być następstwem pojednania monarchy z byłym kanclerzem.

Niektóre belgijskie dzienniki zapewniają, iż przesilenie gabinetowe, dzięki interwencji osobistej regenta Risticza, załatwiono

Mimo to utrzymują, że jeden z wybitniejszych posłów radykalnych ma wstąpić do gabinetu jako minister spraw wewnętrznych.

Włoski minister finansów, Ellena, ciężko zachorował; w ostatnich dniach stan jego znacznie się pogorszył; cierpi on na hipertrofię serca.

Dziennikarz paryski, Bonfond, współpracownik *Gil Blas*, zamieścił w piśmie swem artykuł zwrócony przeciw ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu, bar. Mohrenheimowi. Inny dziennikarz, Judet, z *Petit Journal* surowo zganił to postępowanie Bonfonda, który czując się obrażonym, wyzwał Judeta na pojedynek na pistolety. W pojedynku Judet został raniony w udo. Na wieść o rezultacie pojedynku bar. Mohrenheim i wszyscy członkowie ambasady rosyjskiej udali się do mieszkania Judeta, aby mu wyrazić kondelencję i złożyli u niego swe karty.

Nuncyusz paryski Ferrata, miał przed redaktorem dziennika *Gil Blas* (źródło bardzo podejrzane), wyrazić się następujący sposób: Katolicy, którzy przyłączają się do deklaracji prawicy, popełniają akt nieposłuszeństwa przeciw pośredniej ale absolutnej władzy Papieża; ta władza w rzeczach politycznych nie polega na dogmacie, ale na dyscyplinie.

Dep. Pioce oświadczył, że chce utworzyć stronnictwo konstytucyjno-konserwatywne, na wzór niemieckiego centrum.

Storthing norweski uchwalił 63 głosami przeciw 49 organizację odrębnych konsulatów norweskich, tudzież prośbę do rządu o zniesienie dotychczasowych wspólnych szwedzko-norweskich konsulatów.

Według wiadomości z Londynu, oba stronnictwa porozumiały się ze sobą, aby parlament został rozwiązany dnia 25 czerwca. Jeżeli nie zajdzie nic szczególnego, to ostateczne posiedzenie odbędzie się dnia 23 czerwca, a może jeszcze dnia 24 czerwca. Królowa przybędzie do zamku Windsor dnia 23 czerwca a dnia następnego odbędzie się sesja rady tajnej, — dnia 25 czerwca będzie urzędownie ogłoszone rozwiązanie parlamentu.

Oba stronnictwa rozpoczęły agitację wyborczą już od dwóch tygodni. Stronnictwo liberalne pod kierunkiem Gladstone'a spodziewa się zwycięstwa przy pomocy żywołów demokratyczno-socjalistycznych, jakie zwycięsko objawiły się w wyborach do rady hrabstwa londyńskiego na mocy niedawnej ustawy o administracji.

Ale i stronnictwo torysowskie ma nadzieję zwycięstwa przy pomocy sojuszników swoich liberalnych unionistów, którzy mimo swego liberalizmu nie chcą żadną miarą zgodzić się na rozszerzenie unii z Irlandją przez przyznanie jej osobnego parlamentu, o jaki upominają się Irlandczycy, a w czem popiera ich Gladstone. Atoli i w łonie Irlandczyków nie ma zgody.

Według urzędowego biuletynu, konwent republikański w Minneapolis wybrał 535 głosami dzisiejszego prezydenta Unii, Harrisona, kandydatem na przyszłego prezydenta; Mac Kinley i Blaine otrzymali po 182 głosów, Reed 4, Lincoln 1. Stan Ohio głosował jednomyślnie za Mac Kinleym, który nie zgłosił swojej kandydatury. Po ogłoszeniu skrutynium Mac Kinley zaproponował, aby przez akklamację ogłosić Harrisona jednomyślnie kandydatem republikańskim do godności prezydenta Unii, co też wśród oklasków uczyniono. Na wiceprezydenta postawiono kandydaturę Whitelawa Reeda.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 czerwca. Hr. Kalnoky wyjechał na krótki czas na Morawę.

Wiedeń, 15 czerwca. Komisya walutowa odbyła posiedzenie, na którym przemawiał P. Minister skarbu, obstawiając stanowczo przy tem, aby przyjęty został wyraz „waluta złota”, i podnosząc, iż w razie odrzucenia artykułu pierwszego ustawy walutowej, zarówno zagranicą jak i w kraju powstałoby niemiękanie, że zaprowadzenie waluty metalicznej w Austro-Węgrzech, nie jest brane na serio.

Wiedeń, 15 czerwca. Izba poselska w dalszym ciągu rozprawia, w wniosek komisji dla nietykalności poselskiej, uchwaliła załatwić odmownie podania sądowe o pozwolenie ścigania deputowanych Pernerstorfera, Bianchini'ego i Morry.

W dalszej rozprawie nad uregulowaniem przemysłu budowniczego przemawiali dep. Siegmund jako generalny mowca za u-

stawą, oraz referent dep. Exner, poczem wniesiono szereg interpelacyj.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym rozprawa szczegółowa nad przedłożeniem o uregulowaniu przemysłu budowlanego i pierwsze czytanie wniosku w sprawie Spincina.

Wiedeń, 15 czerwca. (*Tel. pryw.*) Książę Bismarck przybędzie tu w niedzielę, a we wtorek wyjedzie ztąd do Kissingen.

Wiedeń, 15 czerwca. Według *Wiener Tagblatt*, ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej otrzymała wczoraj z austro-węgierskiego urzędu spraw zagranicznych uwiadomienie, że Monarchia austro-węgierska przyjmuje zaproszenie do udziału w konferencji międzynarodowej dla zbadania ceny srebra, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż udział ten w żadnym kierunku stanowić nie będzie precedensu co do postawy Monarchii w kwestjach monetarnych.

Berlin, 15 czerwca. Królestwo włoscy przybędą tu w poniedziałek wieczór.

Berlin, 15 czerwca. (*Tel. pryw.*) Hrabia Limburg-Stirum podał się do dymisji. Wydany na niego wyrok dyscyplinarny zniesiony został w drodze łaski przez cesarza.

Rzym, 15 czerwca. Zapewniają, że królestwo włoscy udadzą się w przyszłym tygodniu do Poczdamu.

Bruksela, 15 czerwca. Nowo wybrany senat składa się z 44 członków stronnictwa katolickiego, a 30 liberalnego. Odbędzie się jeszcze 3 wybory uzupełniające.

Izba poselska składa się z 92 deputowanych ze stronnictwa katolickiego, a 52 liberalnych. Wyborów uzupełniających do Izby odbędzie się piątek.

Bruksela, 15 czerwca. W kilku miejscowościach zaszły przy wyborach wybryki, mianowicie w Antwerpii, gdzie tłum napadł na mieszkanie wydawcy dziennika katolickiego. Ten ostatni broniąc się dał kilka strzałów z rewolweru i skaleczył parę osób. W Ath wśród bójki liberalnych z katolikami, tłum wyrwał kamienie z chodników i ranął urzędnika sądowego. Wiele osób odniosło skaleczenia od bagnatów. W Leodyum również były zamieszki. Dzienniki liberalne triumfują z wyniku wyborów w Brukseli, które przeszkodziły wejściu do Izby większości dwóch trzecich części posłów konserwatywnych, potrzebnej do uchwalenia proponowanej przez rząd rewizji konstytucji. Dzienniki klerykałne wymawiają liberalnym, że przy wyborach połączyli się z socjalistami, nazywając ten związek niemoralnym.

Petersburg, 15 czerwca. Obsadzenie wakuujących posad w służbie dyplomatycznej nastąpi prawdopodobnie dopiero w jesieni. W tym też terminie oczekiwane jest ustąpienie p. Giersa.

Londyn, 15go czerwca. Na dworcu Bishofsgate wpadły na siebie dwa pociągi pociągów. Trzej robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, a wiele osób jest rannych.

Clay, 15 czerwca. W skutek uderzenia piorunu w angielski okręt przewożący, nastąpił wybuch rezerwoaru z naftą, przyczem 20 ludzi straciło życie, a kilka okrętów, znajdujących się w pobliżu, stanęło w ogniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 15 czerwca 1892 godzina 10, minut 30 Akcyje kredytowe 316-75 Akcyje kolei państwowej 304-62, Akcyje tytoniowe 178-50, Anglo-austriackie 154-50, Unionbank 248 50, Karola Ludwika —, Południowa 101-50, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku państwa koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98-50, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —, Napoleon —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota — za 100 marek 58-57, Uspობienie słabe.

Wiedeń, 15 czerwca 1892 r., godz 1, minut 35. Akcyje kredytowe 316-75, Alp Tow. górnicze 70-10, Węgierskie akcyje kredytowe 360-50, Akcyje anglo-austriackie 154-50, Akcyje banku Union 248-50, Akcyje kolei Karola Ludwika 215—, Akcyje kolei Północnej 291-50, Akcyje kolei Południowej 101-37, Losy tureckie 43-50, Akcyje kolei państwowej 304-12, Akcyje kolei Lwowsko-Czerwiowieckiej 244-50 Akcyje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197—, Wiedeńskie losy komunalne 159—, Akcyje tytoniowe 179—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104-75, Akcyje kolei Elbetal 237-50, Akcyje banku dla krajów koronnych 221-25, 4-prc. węgierska renta złota 111-05, Akcyje banku związkowego 116-75 Rubel papierowy 1-23-25, Węgierska renta papierowa 100-70. Uspობienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kroczyński.

M. JONASZ

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Jagiellońska 3

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

Zlecenia z prowiney wykonują niezwłocznie bez doliczenia prowizji i poleca się szczególnie

Główna reprezentacja dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Mutual“.

Przyjechali do Lwowa

dni 15 czerwca 1892.

Hotel Zorza.

Pp. J. Burzyńska z Uhrynowa, J. Obentrant, A. dr. br. Lillienau i E. dr. Gollner z Wiednia, J. Sieglar Eberswald z Krzeszowic, B. hr. Stecki z Nadyca, K. Ładomirski z Markowic, N. Gołszewski z Toustebaby, Wł. Potocki i T. Zabęcki z Besarabii, F. Heilpern z Gałacz.

Hotel Imperial.

Pp. A. Hlibowicki z Nakszawy, E. Skulina z Tarnopola, K. hr. Drohojowski z Krukenie, W. Lambert z Berlina, K. Oestereicher z Czerniowiec, F. Jackowski z Powitna H. hr. Herberstein z Tarnopola, A. Majewski z Krakowa, Z. Younga z Porzeza, L. Steig z Botuszau.

Hotel Francuski.

Pp. Czaykowski z Pietneczna, M. Mayer z Podmiechala, S. Myzowski z Czudec, J. ks. Procewiat z Brusnii, W. Haddenbroch i A. Kleinmann z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedziele od godziny 10-11 przed południem, we środy i soboty od g. 11-3. Wstęp wolny

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Table with columns for train routes (Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą), times, and passenger counts. Includes routes to Krakow, Muszyn-Krynicy, Podwolecz, etc.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table listing various financial instruments and their prices, including bank notes, bonds, and exchange rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 czerwca 1892.

Table showing stock market prices for various securities, including government bonds and foreign exchange rates.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table listing prices for various commodities and goods, including wool, oil, and other market items.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 2239 (3485 1-3) Prezydent c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie oddaje w przedsiębiorstwo wykonanie robót około rekonstrukcji wychodków w budynku c. k. krajowej Dyrekcji skarbu przy placu św. Ducha we Lwowie, obliczonych kosztorysem na kwotę 3430 zł. wa. i rozpisuje w tym celu

zaniu mu zawiadomienia o przyjęciu jego oferty rozpocząć i w terminie w warunkach licytacyjnych oznaczonym ukończyć. Każdy z oferentów odpowiada za swą ofertę złożoną wadium, aż do ostatecznej decyzji co do oddania robót pewnemu przedsiębiorcy.

cielskie, ślusarskie, szklarskie, garncarskie i t. p. z materiałami, lub bez tychże. Oferty podane, zostaną otwarte w dniu licytacji o godzinie 12 w południe.

bołowce — tudzież posiadając prawo poboru opłat gminnych od wprowadzonych, wyrobionych i skonsumowanych trunków propinacyjnych w obrębie gminy Rohatyna z Babińcami na mocy ustawy z dnia 27 kwietnia 1888 Nr. 53 Dz. u. kr., w końcu zadzierzawiający prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych z mocy ustawy z dnia 20 marca 1891 w powyższym rejonie — rozpisuje

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się				Vadium		Anmerkung — Uwaga			
am dnia	in der Station und im Amte w stacyi i urzędzie	für die Arendierungs-Station dla stacyi dzierżawnej	auf die Zeit na czas	Poreczne					
				für — za					
		für nachstehende Militär-Verpflegs- Erfordernisse na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia		hartes Holz twarde drzewo	weiches Holz miękkie drzewo				
		monatlich — miesięcznie							
		im Sommer im Winter im Sommer im Winter w lecie w zimie w lecie w zimie							
		hartes twardego		weiches miękkiego					
		Brennholz — drzewa na opał		Gulden					
		vom od bis do		zlot. reńsk.					
		Cubikmeter — metrów kub., &							
		423 kg 282							
4	Tarnow Tarnowie	Tarnow — Tarnów	40	130	60	85	130	90	<p>1. Ausser dem nebenausgewiesenen Erfordernisse ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet und zwar:</p> <p>a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25 prc. für garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolierte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses;</p> <p>b) das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve- und Landwehrmänner;</p> <p>c) die im Laufe der Arendierungsperiode eventuell bewilligt werdenden Zuschüsse zum normalen Kasern-Heiz- und Koch-Service;</p> <p>d) den Bedarf für die zur Ausstellung gelangenden Equitationen (Brigade-Officers Schulen).</p> <p>2. In der Station Tarnow gelangt während der Arendierungsperiode hartes Brennholz des ärarischen Vorsichtsvorrathes behufs Umsetzung zur Ausgabe. Der Arendator hat während dieser Zeit das gleiche Quantum statt directe an die Truppen abzugeben auf dem Holzablagerungsplatze bei den Verpflegs-Baraken zur Ergänzung des Vorsichtsvorrathes zum Arendierungspreise abzugeben.</p> <p>Ferner wird der beim Verpflegs-Magazine in Tarnow vorhandene Regie-Vorrath von 380 m³ weichem Brennholz vom 1 September l. J. an in Consumption gezogen. Für dieses Holzquantum gibt der Arendator keinen Ersatz ab.</p> <p>1. Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:</p> <p>a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25 prc. potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;</p> <p>b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;</p> <p>c) ewentualnie dozwolone dodatki w przeciągu peryodu dzierżawy do normalnego serwisu dla kasarn, serwisu opałowego i do gotowania;</p> <p>d) potrzebę dla mających być ustanowionych ekwitacyj (brigadyerskich szkół officerskich):</p> <p>2. W Tarnowie w ciągu dzierżawy wydanem będzie drzewo twarde z rezerwowego zapasu rządowego. Dzierżawca zobowiązany jest w tymże czasie taką samą ilość drzewa, jaka zostaje wydaną oddziałom wojskowym — odstawić na plac rządowy składów drzewa obok baraków położony, po cenie dzierżawnej w celu uzupełnienia zapasu zwyż wymienionego.</p> <p>Oprócz tego wydanem będzie od 1 września b. r. znajdujący się przy magazynie zapasowym w Tarnowie zapas własny w ilości 380 m³ miękkiego drzewa. Ilość tego drzewa nie odda dzierżawca.</p>
		Neu-Sandez — Nowy Sącz	30	40	—	5	80	—	
		Troppau — Opawa	—	—	8	24	—	20	
		Jägerndorf — Karniów	—	—	1 1/2	3	—	5	
		Teschen — Cieszyn	—	—	4	36	—	40	
		Bielitz — Bielsko	—	—	1 1/2	5	—	10	
		Prerau — Przerów	—	—	1 1/2	4	—	4	
		Prossnitz — Prościejów	—	—	1	2	—	3	
		M. Weisskirchen — Hranice	—	—	6	20	—	20	
		M. Schönberg — Szymberk	—	—	2	6	—	12	
		Wadowice	20	100	—	—	70	—	
		Chrzanów	5	15	—	—	20	—	
		Kenty	5	15	—	—	20	—	
		Niepołomice	5	15	—	—	20	—	
		Bochnia	1	3	—	—	20	—	

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts und Leistungsfähigkeits Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen; für Geschäfts-Leute, die keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirks Hauptmannschaften — in Krakau, Olmütz, Troppau und Bielitz der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Soliditäts-Zeugnisse sollen auf ämtlichem Wege an jenes Militär-Verpflegs Magazin abgesendet werden, in dessen Amtlokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

2. Die schriftlichen Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr vormitags bei der Verhandlungs Commission einzulangen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, oder an ein kürzeres, als ein Impegno von zwölf Tagen gebundene, endlich Offerte, in welchen eine Verringerung der vorschriftsmässig zu leistenden Caution sich bedungen wird, bleiben unberücksichtigt.

Kommen Correcturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

3. Das erlegte Vadium ist im Offerte genau zu specificieren. Gemeinden, eventuell auch Producenten, sind vom Vadium und Cautions-Erlage befreit und werden ebenso wie landwirtschaftliche Vereine auf die vorstehend ausgeschriebene Arendierung besonders aufmerksam gemacht.

4. Die Holzgattung ist im Offerte genau zu bezeichnen. Offerte auf Mischholz sind nur ausnahmsweise dann zulässig, wenn der Offerent den Procentsatz der beigemischten einzelnen Holzsorten bestimmt angibt.

5. Das zur Gebür als Kasern-, Koch- und Heiz-Service entfallende Brennholz wird in der Regel am 1. und am 15. jeden Monates im Vorhinein gefasst.

Die Abgabe hat in der Arendierungs-Station stattzufinden.

6. Das Brennholz ist in allen Stationen von den betreffenden Arendatoren den fassenden Partheien in ihre Ubcationen zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen oder per Cubikmeter separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem Holz-Preise mitinbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.

7. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Poszczególne postanowienia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisji rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a niemającym protokolowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancji (c. k. starostwa powiatowe: w Krakowie, Olomuńcu, Opawie i Bielsku magistrat miasta).

Świadectwo żądane ma być przesłane w dzodze urzędowej do tego c. i k. wojskowego magazynu, u którego według powyższej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. Pisemne oferty mają być oddane komisji rozpraw w dniu przeznaczonym do rozpraw dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, wreszcie oferty w których jest zawarunkowane zmniejszenie przepisanej kaucyi, będą również usunięte.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta.

W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

3. Złożone poreczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione. Gminy i producentów zwalnia się od złożenia porecznego i kaucyi; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych na powyżej rozpisana dostawę dzierżawną.

4. Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym. Oferty na drzewo mieszane są jedynie wyjątkowo wtedy dopuszczalne, gdy oferent dokładnie w procentach wymieni ilość domieszki pojedynczych gatunków drzewa.

5. Drzewo opałowe przypadające jako należytość serwisu opałowego dla koszar i do gotowania będzie w zasadzie lgo i 15go każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Drzewo opałowe ma być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. — Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego. — Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa i według tego oceniana będzie także dotycząca oferta.

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony rządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag während der gewöhnlichen Amtsstunden bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnow und Olmütz eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnis-Heft vom 4. Juni 1892 erliegt.

Daselbst können auch vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von 28 Kreuzern, ferner vorgedruckte Blankete zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

9. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Heftes vom 4. Juni 1892 vollständig unterwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Krakau, am 4. Juni 1892.

Von der Intendanz der k. u. k. 1. Corps.

8. Wszelkie bliźsze warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Olomuńcu, gdzie się znajduje także w dwóch różnobraźniących egzemplarzach dla rozpraw wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 4 czerwca 1892 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie bezpłatnie drukowane blankiety na oferty, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta ma być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

9. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszyty warunkowego z daty 4go czerwca 1892 r.

Oferty, niezawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 4 czerwca 1892.

Z intendantury c. i k. 1go Korpusu.

Offert-Formulare.

O F F E R T.

50 kr.
Stempel

Eventuell Stampiglie
des Offerenten

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 2812 vom 4 Juni 1892 für die Arendierungs-Station

1 Cubikmeter hartes Brennholz ungeschwemmt à 423 kg zu	fi.	Kr. sage!	Gulden	Kreuzer
1 Cubikmeter weiches Brennholz 282 kg zu	fl.	Kr. sage!	Gulden	Kreuzer

auf die Zeit vom 1 September 1892 bis 31 August 1893 abgeben und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von Gulden bestehend in

sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen. Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 4 Juni 1892 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheides der (des) zu wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazine in übermittelt werden.

am

ten

1892.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couvert beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 4 Juni 1892 zu der Verhandlung am

ten Juli 1892.

L. 4049 (3412 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Jakobowi Leibie Elfenbein od Maryi Horyń sumy 65 zł. aw. zpn. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności wykazem hipotecznym 4 księgi grantowej gminy Trycbahorce objętej według poz 1 karty B tego wykazu własność dłużniczki Maryi Horyń stanowiącej.

Do skutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy pierwszy na dzień 30 czerwca 1892 i 1 sierpnia 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być użytkana, sprzedana zostanie ta realność najwyższą ceną podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 239 zł. Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 23 zł. 90 ct.

Bliźsze warunki przejrzeć można w registraraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego, tj. po dniu 18 stycznia 1892 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą, nabyli, jako też i tych wierzycieli, którzyby uchwała z rozpisaniem licytacji, albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należytych czasie nie została doręczona zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Diduszaka w Buczaczu.

Buczacz, dnia 9 kwietnia 1892.

L. 3221 (3420 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 234 zł. 13 ct. wa. zpn odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 37 położonej, objętej wyk. hip. l. 46 w księdze grunt. gminy kat. Dąbie, tudzież realności pod lk. 38 w Dąbiu położonej objętej wyk. hip. l. 47 ks. grunt. gminy kat. Dąbie, wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Jana Bukalę należących w sądzie tutejszym w dwóch terminach mianowicie dnia 13 lipca 1892 i dnia 17 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 625 zł. i 226 zł. Wadyum 62 zł. 50 ct. i 23 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Tytusa Bujnowskiego w Pilźnie.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w registraraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 13 maja 1891.

L. 1882 (3430 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Rozalii Schönberg w kwocie 22 zł. 50 ct. aw. publiczną sprzedaż realności pod Nk. 67 w Dominikowicach położonej wykazem hip. l. 64 objętej, dłużnika Michała Owczarza własnej na dzień 20 czerwca 1892 i 18 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Gorlicach.

Cena wywołania 1195 zł. Wadyum 119 zł. 50 ct. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Resztę warunków licycyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 21 kwietnia 1892.

L. 8259 (3080 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie 19 rat po 12 zł. 50 ct. Zakładu kredytowego ziemskiego z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności do Maryanny Chwistkowej należącej lwh. 254 ks. gr. gm. Skrzyszów objętej

Sprzedaz odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to dnia 21 lipca i 26 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 500 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyższą ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 50 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraraturze c. k. Sądu.

Tarnów, 30 kwietnia 1892.

L. 1499 (3313 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 118 zł. 80 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz małoletniego Antoniego Przybyły w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 19 gminy Żelczyna objętej, dłużnika Wojciecha Możka własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 1 sierpnia i dnia 5 września 1892 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licycyjnych można przejrzeć w registraraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adwokat dr. Bresiewicz.

Wadyum wynosi 107 zł. aw.

C. k. Sąd powiatowy.
Kalwaria, 18 maja 1892.

L. 169 (3454 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Arie Taubenfeld w ilości 50 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg realności należącej do dłużnika Klemensa Kubickiego ciała hipoteczne pod 1 wyk. hip. 247 w całości i pod lwh. 124 w 1/5 części gminy Raczyńny obejmującej na 286 zł. ocenionej na dniu 30 czerwca i 4 sierpnia 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 28 zł. 60 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lecz nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenienia realności tej przejrzeć można w registraraturze Sądu tegoż w Pruchniku.

Pruchnik, 15 marca 1892.

L. 6474 (3440 2—3)

Dnia 23 czerwca i dnia 22 lipca 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 83 gr. ks. Rogóźno obję-

tej w sprawie Mojżesza Ladena przeciw Stefanowi Kohutowi pto 12 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 184 zł. 58 ct.

Wadyum 18 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licycyjnych wolno w tutejszosaudowej registraraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miej. dlę.
Sambor, 21 maja 1892.

L. 1130 (3458 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 czerwca 1892 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności lwh. 26, 159 160 i 161 gminy kat Borek Fałęcki, Wojciecha Sapka, Jana Sapka, Maryanny Odziemiec i Wiktoryi Pachlowej własnych na rzecz powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce pto 16 zł. 35 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 845 zł.

Wadyum 84 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus registraraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Bronisława Peszkowskiego w Skawinie.

Skawina, 30 marca 1892.

L. 431 (3459 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się w dniu 30 czerwca 1892 wyżej ceny szacunkowej w dniu 4 sierpnia 1892 nawet niżej ceny szacunkowej każdym razem o godzinie 8 rano licytacja realności lwh. 66 w Skawinie Walentego Kęskiewicza własnej i posiadłości lwh. 612 w Skawinie Jana Gładysiewicza własnej na rzecz powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce pto 20 zł. 80 ct. i 20 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne do przejżenia w tus registraraturze.

Dla nieznanych i niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Peszkowskiego w Skawinie.

Skawina 20 marca 1890.

Konkursa.

L. 457 (3395 3—3)

Ze strony Zwierzchności gminnej w Majdanie rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę doktora medycyny miejskiego o płacy rocznej w 450 zł. oprócz dochodów wizytowych.

Chęć ubiegających się o tę posadę mają swe podania należyte udokumentowane to jest w metrykę urodzin i świadectwa ukończenia fakultetu lekarskiego wnosić do podpisanej Zwierzchności gminnej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lipca 1892.

Zwierzchność gminna

Majdan koło Kolbuszowej, 9 czerwca 1892.

Jan Kopeć burmistrz.

L. 5200 (3434 3—3)

Magistrat król. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem z mocy uchwały Rady miasta z dnia 18 maja br. jakoteż na podstawie ustawy z dnia 2 lutego 1891 nr. 17

dz. u kr. i rozporządzeń Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 nr. 67 dz. u. kr. konkurs celem obsadzenia dwóch posad lekarzy miejskich z płacą po 500 złr. a. w. rocznie.

Ubiegający się o te posady winni do swych podań dołączyć.

a) metrykę urodzenia,
b) certyfikat przynależności,
c) świadectwo dostatecznej fizycznej zdatności wystawione lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

d) dyplom doktora medycyny względnie doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju;

e) świadectwo z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego.

Posady te nadaje się na rok pierwszy prowizorycznie.

Podania należyte udokumentowane wnosić należy do 15 lipca b. r. do tutejszego magistratu.

Z magistratu król. miasta.
Stanisławów, dnia 28 maja 1892.

L. 101 (3432 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu potrzebuje od dnia 20 czerwca 1892 dyetaryusza do czynności przy urzędzie hipotecznym. Wynagrodzenie 1 zł. dziennie. Zgłoszenia przyjmuje naczelnictwo Sądu. Buczaczu, 10 Czerwca 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

(3427 2—3)

Von dem k. u. k. österr.-ung. Consulate i Constantinopel als Gericht wird bekannt gemacht, dass am 5 Mai l. J. allhier der Bankier Hensch Segalla aus Tarnów mit Hinterlassung einer letztwilligen Erklärung gestorben ist.

Da diesem k. u. k. Consulargerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen aus seiner zweiten Ehe aus seiner Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem untengesetzten Tage an gerechnet, bei diesem k. u. k. Consulargerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft nur mit den Erben aus der ersten Ehe, beziehungsweise denjenigen, die sich werden erbserklärt und ihren Titel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeworben werden.

Für diese unbekannt Erben wurde unter Einem Herr Advokat Dr. Béne Ferris in Constantinopel als Kurator gerichtlich bestellt.

Von k. u. k. österr.-ung. Consulate.
Constantinopel, am 22 Mai 1892.

L. 4286 (3423 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Antoniego i Anieli Pasierbów, że na posadę Konstantego Rysia de pr. 27 maja 1892 l. 4286 o 30 zł. wa. termin do rozprawy na 28 czerwca 1892 wyznaczono a kuratorem dla nich ustanowiono Józefa Bazylskiego z Sokołowa.

Sokołów, 30 maja 1892.

L. 4480 (3229 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Dawida Soldingera, że dla niego ustanowiono kuratorem Franciszka Aywasa w Wieliczce, a to celem doręczenia temuż nakazu egzekucyjnego z dnia 31 maja 1892 l. 4480 w sprawie egzekuc. Reisi Weinberger pko Dawidowi Soldingerowi pto 100 zł. zpn.
C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 31 maja 1892.

L. 4434 (3431 2-3)
Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szpetmana, że w sprawie tabularnej Zofii Decowej o wydzielenie z ciała hip. l. 22 gminy Maleniska parceli grunt. 25/2 celem doręczenia rezolucji tabularnej z dnia 6 października 1891 l. 8803 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Antoniego Lipińskiego z Jelny.
Leżajsk, 15 maja 1892.

L. 5335 (3159 3 3)
C. k. Sąd miejski delegowany w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marceliego Zenczykowskiego iż w sporze drobiazgowym Stanisława Stachowskiego przeciw Marceliemu Zenczykowskiemu o 50 zł. wa. dla tegoż ostatniego celem nosci doręczenia wyroku z dnia 18 listopada 1891 l. 35 893 ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Raczynski w Krakowie.
Kraków, 29 marca 1892.

L. 5238 (3411 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Westlera przeciw Danielowi Zajączkowskiemu, względnie przeciw tegoż spadkobiercom o 200 rubli, zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kseni Zajączkowskiej, Daniela Zajączkowskiego, Aleksandra Zajączkowskiego, Maryi Zajączkowskiej, iż dla nich kuratorem dr. Jan Dożycki, adwokat w Brodach, ustanowiony został, któremu potrzebna do obrony praw swoich informację udzielić lub sądowi innemu zastępcę wskazać mają, inaczej następstwo zniechęcenia tego sami sobie przypisać będą musieli.
Tudzież w tej samej sprawie dla wierzycieli hipotecznych ciała hipotecznego wyk. hip. 163 księgi gruntowej gminy Leszniew objętego, którzyby po dniu 14 czerwca 1884 jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby uchwały sądowe z innego powodu doręczone być nie mogły został zamianowany kuratorem Karol Babel w Brodach.
Brody, dnia 11 maja 1892.

L. 4019 (3222 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 29 grudnia 1889 zmarła w Wisłoku z pozostawieniem majątku Paraśka Szlachta wedle ustawicznego porządku dziedziczenia konkurują do spadku po niej Tekla Grońska i Antoni Leszczyk False Groński.
Gdy tutejszemu Sądowi miejsce pobytu tych osób nie jest znane przeto wzywa się ich by w przeciągu roku od dnia niżej podanego do tutejszego Sądu się zgłosili i oświadczenie do spadku wniosli, w przeciwnym razie pertraktacja spadku z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Leszczykiem przeprowadzoną zostanie.
Bukowsko, 9 lipca 1891.

L. 20808 (3468 2-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie w sprawie egzekucyjnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Zygmuntovi Kazimierzowi 2 im. Dybowskemu o zapłatę 3 rat pożyczkowych po 1350 zł. wa. zpn. niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Kazimierza 2 im. Dybowskiego powiadamia, że ustanowił dla niego celem doręczenia mu uchwał w tej sprawie zapadłych i zapasę m-jących kuratorem adwokata dr. Stromengera a tegoż zastępcą adwokata dr. Tilla.
Lwów, dnia 21 maja 1892.

L. 12506 (3219 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Dąbrowskiego, że w celu doręczenia mu uchwały z 20 listopada 1890 l. 12506 w sprawie Majera Bretschneidera o zaintabulowanie go za właściciela wyk. hip. l. 97 księgi grunt. gminy Korolówka ustanowił dla niego kuratora p. adw. dr. Komorinera w Borszczowie.
Borszczów, dnia 20 listopada 1890.

Upadłości.

L. 11127 (3398 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonym zostało postępowanie konkursowe do majątku Stanisława Nowakowskiego w Tarnowie zamie-

szkałego, a to całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomości majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Jezierski ek. sekretarz Rady Sądu obwodowego w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Mieczysław Gałęcki w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 22 czerwca 1892 o godz. 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 9 sierpnia 1892 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchanie w dniu 30 sierpnia 1892 o godz. 10 przed południem w biurze komis. konk. odbyć się mającym, do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej. Tarnów, dnia 9 czerwca 1892.

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz 745

znanaty, z szybkim i czytelnym piśmem, obznajomiony dokładnie z manipulacją sądową i w małym koncepcie, poszukuje posady przy Sądach, u pp. adwokatów i notaryuszów. — Adres: A. S. Zmigród poste restante.

Świetny interes.

Poszukuję spółnika z kapitałem 5 tysięcy — 10 procent hipotecznie zabezpieczone, prócz tantiemy. Bliższa wiadomość w biurze dzienników we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 7. Listy z zapytaniem należy zaopatrzyć marką. 68b

Hafty białe, szlarki i wstawki.

Hafty białe
Prawdziwe szwajcarskie
w najnowszych deseniach;
do spodnie, koszul i kaftaników
otrzymał świeży transport w wielkim wyborze 156
i poleca najtaniej.
Na żądanie próbki.
M. Ludwig
przy ul. Halickiej l. 14.

Handel Karola Bałabana we Lwowie

zupełnie świeży transport
chińsko-rosyjskiej herbaty
ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

1/2 kilo Congo cesarskiej	zł. 2.—
— Familijnej	3.—
— Melange do Moscau	4.—
— Imperial	5.—
— Wysiewek z herbat	1.60
— Ciast angielskich do herbaty	1.20

KAWY

w smaku czystym i aromatycznym	franko
opłacone do każdej stacyi poczt. w Galicyi.	
2/3 kilo Mokki arabskiej	zł. 10.80
— Jawy złotej	10.80
— Ceylon perłowej	10.80
— Ceylon gruboziarnistej	10.80
— Ceylon średniej	10.40
— Cuba wysmienitej	10.—
— Laguaira	9.60
— Guatemala	9.20
— Rio lauo	8.80

Znane jako najlepsze płótna korczyńskie czyste i białe
grubsze i cienkie wełnowe na koszule, prześwie radła bez szwu, 150, 165, 180 cm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki wełnowe do no. a, drelichy na liberye, płótna żaglowe itp. wyroby w miejscach zagranicznych poleca łaskawym względem
WŁ. GONET, kraj. fabryka wyrobów tkackich w Korczyniu.
Cenniki i próbki z żądanych za darmo franko. 231
Poczta w miejscu.
Zdolnych i uczciwych agentów poszukuje się.

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczoną w XX wydaniu wyszła dzieło rady med. dr. Müllera

Das gestörte Nerven- und Sexual-System

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 105

Edward Bendt, Braunschweig.

SANTAL DE MIDY

Essencja z cytrynianu drzewa sandalowego z Bombay, najczystszej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopału i kuba. Czynniki niepotrzebne udywanie wszelkich sprycowań i w przeciagu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzekączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni aryo.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne 82

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Wewiorskiego, Sklepińskiego i Beisera.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiiowane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego
- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowiańską
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arszuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sama ponosi. 52

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

28161

3464

Rozpisanie oferty

na roboty powiększenia budowli dworca w Volksgarten około Czerniowiec.

W celu powiększenia budynku głównego na dworcu w Volksgarten na linii Czerniowce—Suczawa, będą dotyczące roboty w przybliżonej sumie kosztorysowej 20.870 zł. a. w. w drodze ofert rozdane.

Ogólne warunki do wnoszenia ofert, jakoteż szczegółowe przepisy, opisane robót, dotyczące plany mogą być przejrzane w c. k. Sekcyi konserwacyi kolei w Czerniowcach lub w c. k. Inspektoracie konserwacyi kolei we Lwowie w przepisanych godzinach urzędowych, gdzie równocześnie na żądanie bliższe wyjaśnienia i dotyczące formularze oferty udzielone będą.

Oferty według przepisu sporządzone należyście ostateczne i opieczetowane, jakoteż zaopatrzone napisem „Oferta na roboty w celu powiększenia budowli na stacyi Volksgarten“ należy wnieść najpóźniej dnia 23 czerwca 1892 r., 12 godzina w południe do c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (Inspektorat konserwacyi).

Oferentom przysłuza prawo być obecnymi przy otwarciu ofert wobec komisji, któreto otwarcie nastąpi w godzinę po upływie naznaczonego terminu do wnoszenia ofert w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei.

Przytem zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie przez nich wniesionej oferty, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, wykażą się zdolniem technicznym i zasobnością finansową do przeprowadzenia dotyczących robót.

Oferty, którymby brakował jeden z powyższych wymienionych warunków, albo które zostaną wniesione przed złożeniem przepisanej wady, lub w których poczynione całkowite lub częściowe zasadnicze zmiany podstaw oferty, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 10 czerwca 1892.

Dyrekcya ruchn.

200.000 zł.

do wygrania już 1 lipca promesą na los miasta Wiednia tylko za 3 zł. i 75 ct w kantorze wymiany

KITZ i STOFFE

Lwów, plac Halicki 1. 1.

189

Cement portlandzki, wapno hydrauliczne, gips i farby do fasad

poleca firma handlowa

WOLFCZOPP

Lwów, ul. Żółkiewska 2. — Rok założenia 1843.

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi
Lwów, ulica Kopernika 11.

Klozetowy papier zdrowia
1000 sztuk po 30, 50 i 80 ct. rozsyła za gotówkę lub pobraniem pocztowym handel papieru Henryka Boschan, Wiedeń, Laurenzerberg 1. 696

Tutki nieszkodliwe!

Poleca się tylko tutki nieklejone

„La Comète“

mające następujące zalety: 651

1. wążutki szew nieprujący się,
2. najlepsza francuska bibułka,

o czym każdy palący nie zważający na blagę przez porównanie z innymi wyrobami w interesie zdrowia przekonać się powinien.

1000 tutek „La Comète“ w rulonie zł. 1.20
1 pudełko bibułek „La Comète“ 60 książeczek zł. 3.

Pierwszy wyrób krajowy pod ochroną prawa zostający. — Zaskawie zlecenia przyjmują

BRACIA ELSTER

Lwów, plac Gołuchowski 1. 2.

Filie: ul. Sykstuska 3 — plac Kapitulny 3.
Skład w Wiedniu: I. Wipplingerstrasse 41.

Krokiety od 8.— do 40.—,
Lawn-Tennisy po 35.— do 50.—,
Gry ogrodowe, Sersa, Wolanty itp.
Gimnastykę pokojową i ogrodową
po 8.50 do 12.— zł.

Lampiony i ognie sztuczne.
Wielki wybór parasolek po cenach
najtańszych

poleca magazyn
Henryka Müllera

Lwów, ul. Halicka 1. 6. 710
Cenniki na żądanie darmo.

Kufarki do podróży
lekke, mocne, tanie (zastosowane do
taryfy strefowej)
Torby ręczne skórzane
z urządzeniem i bez urządzenia
poleca najtańszej
nowo otworzony magazyn nowości
Wrześniowski & Włodek
Lwów, Krynica,
ul. Halicka 4 dom zdrojowy.
Zaskawie zlecenia z prowincyi
odwrotnie. 757

Handel założony Zapełnie
świeży transport w roku 1789.
HERBATY CHINSKIEJ
otrzymał i poleca handel 347
FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie,
Rynek liczba 45.
Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone.

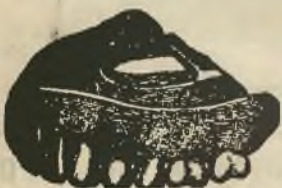
Pierwsza pracownia pomników metalowych
oraz
odlewalnia z metalu cynkowego
HENRYKA BOGDANOWICZA
we Lwowie,
Pracownia i kantor: Skład wyrobów:
przy ulicy Piekarskiej 1. 13. plac Bernardyński 1. 1.
wykonuje roboty ornamentowe, oraz wszelkie roboty
przy budowach, pokrycie dachów różnego systemu,
klozety hermetyczne własnego pomysłu, dyplomowane na
wystawie hygienicznej we Lwowie,
wanny zwykłe i fotelowe z ogrzewaniem, tusze, wanienki
dziecinne i nasiadowe.
Pomniki, krzyże i latarnie nagrobkowe, wieńce metalowe
Na żądanie rozsyła się cenniki i wzory ilustrowane franko i gratia
Polecam się zaskawiej pamięci z poważaniem 576
Henryk Bogdanowicz.

Wyłączny skład dla całej Galicji
maszyn i narzędzi
do uprawy roli
RUD. SACKA w Plagwitz pod Lipskiem
u **S. A. Bubera Synów** we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 13.
Części składowe w zapasie. — Cenniki i opisy franko. 733

Atelier dentystyczno-techniczne

B. BERGERA

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5.



Wykonuje sztuczne zęby i szczęki
według najnowszego amerykańskiego syste-
mu w kauczuku, celluloidzie i w złocie bez
podniebienia. — Wszelkie reparacje zębów
trwale i tanio. 692

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika 1. 5 dom W. p. Stromengera, I. piętro. 712

Już nadeszły

wyroby ze Sławuty

burki, koldry, koce, welury, pledy i t. p.

Również są na składzie
modne w różnych deseniach i kolorach

sukna z Kęt

na ubrania męskie, letnie, jesienne i zimowe.

Wyroby krajowe.

Wyroby krajowe.



we czwartek dnia 16 i niedzielę 19 czerwca
w ogrodzie Kisielki nad stawem
Wzniesienie się sławnego żeglarza
napowietrznego 760

Sig. Giacomo Merighi,
poprzedzi

koncert muzyki wojskowej pp. 95.

Początek o godzinie 4. — Otwarcie o godzinie 3.
Wstęp od osoby 30 ct., miejsce rezerwowane 60 ct. — Wojskowi
od feldwebela wstecz i dzieci płacą połowę.
Napełnianie balonu jest nadzwyczaj interesujące, albowiem nie od
bywa się gazem lecz powietrzem ogrzanem.
Wstęp na koncert po wzniesieniu się balonu 10 ct. od osoby.

Tylko jeszcze kilka dni.

Już 23 czerwca nastąpi ciągnięcie

węg. państw. loteryi dobroczynności

Główna wygrana 60.000 zł.

Ogół wygranych 160.000. zł. w. a.

Losy po dwa zł. można dostać, w dyrekcji loteryi w Budapeszcie, u wszystkich
urzędów loteryjnych, solnych i podatkowych, u prawie wszystkich urzędów pocztow-
wych i u organów do sprzedaży ustanowionych we wszystkich miastach i znacz-
niejszych miejscowościach monarchii.

Budapeszt, 1 kwietnia 1892.

Król. węg. Dyrekcya loteryi.

641

Syróp ziołowo-słodowy dr. Seeburgera
znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim
chorobom piersiowym, 92

krtani, kokluszowi, chrypcy i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 ct.

Główny skład

w aptece



pod

„Srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi
we Lwowie. 758

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 maja 1892 r. wynosił:

Udziałów	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych	"	1.950.—
5 pre. listów dłużnych	"	388.700.—
6 pre. listów	"	410.600.—

Lwów dnia 14 czerwca 1892.

Komitet likwidacyjny.